

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie

Słowo Polskie

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji Drukarni
Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się

dzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Na normalne tory.

—o—

Rzeczpospolita polska wchodzi wyraźnie na normalne tory zwyczajnego bytowania państwowego. Nawet nieprzejednani wrogowie Polski, którzy nazywali ją „ein Saisonstaat“, przyszli już do przekonania, że muszą się z nią liczyć jako z trwałą pozycją w bilansie międzynarodowej polityki, a jeśli jeszcze nie rezygnują z planów zniszczenia tej nowo-wskreszonej państwowości, to jednak widzą, że ową sezonowość będą musieli rozciągnąć na bardzo długi okres lat.

Ustała też ta atmosfera gorączki i niepokoju, która w okresie formowania się państwa naszego utrzymywała nas w stanie ustawicznego naprężenia. będąc zarazem oznaką, że jako byt zbiorowy nie ustaliliśmy jeszcze form swego istnienia. Ten okres zaborstwa jest już poza nami. Skończyły się wojny, któremi byliśmy zmuszeni utrzymywać w rzeczywistości wolność teoretyczną nam w traktacie wersalskim przyznaną. Ustąpiły też przejawiające się od czasu do czasu pogłoski i alarmy na temat grożącej nam rzekomo nowej wojny, a resztki zaniepokojenia z tego powodu usunął genuński non aggression-pact, ogłoszony, co prawda, tylko na czas trwania konferencji haskiej, ale w każdym razie dający pewność pokoju na szereg miesięcy.

Polska przestała być nadto państwem bez granic. Po objęciu przyznanej nam przez Ligę Narodów i przez Radę Najwyższą części Górnego Śląska, co już w najbliższym czasie nastąpi, ostatnia partja naszych granic państwowych ulegnie skrzepleniu. Wprawdzie, z powodu braku formalnej sankcji mocarstw co do naszej granicy wschodniej, zawsze jeszcze Lloyd George, czy jakiś inny niebardzo nam sprzyjający dyplomata, będzie mógł przez pewien czas poruszać kwestję Małopolski wschodniej i Wileńszczyzny, cały świat jednak czuje już doskonale, że kwestje te stępiły już swe ostrze. Nikt zresztą naprawdę nie zamierza odebrać nam tych ziem, a jedyna obawa, jaka jeszcze do pewnego stopnia zachodzi, jest ta, że może nam być narzucony niepożądany i niewygodny z interesem państwowym ustrój tych ziem, przed czem jednak niewątpliwie potrafimy się skutecznie obronić.

Skończył się także okres rozmaitych dyletanckich i politycznie niedojrzałych prób na terenie wewnętrznym państwa, zmierzających z jednej strony do wprowadzenia dyktatury, opartej na elementach radykalnych i do wprowadzenia ustroju federalnego z frontem wymierzonym przeciw Rosji, a z życzliwą postawą wobec Niemiec, z drugiej zaś strony do gruntownych przewrotów społecznych pod berłem rządów robotniczo-włościańskich.

Polska ustaliła się już jako państwo narodowe, demokratyczne, praworządne, mające wśród państw europejskich wyraźną fizjognomję polityczną i mające gwarancję swego bezpieczeństwa w całym systemie sojuszków i przymierzy.

Jeśli zdarzają się jeszcze odskoki, nicraz nawet bardzo rażące, od tego zasadniczego pionu i wyjątki od tej podstawowej reguły, to są to jedynie błędne ogniki, pozostałe po dawnym bagnie i ostatnie fosforenscencje próchna, które jużemy w sobie przemogli.

Naogół jako państwo, jużemy się uformowali. Świadomość tego stanu rzeczy przebiega się także w działalności Sejmu ustawodawczego, którego byt ma się skończyć przed październikiem, o ile obawa przed nowymi wyborami, bardzo żywa szczególnie u małych stronnictw, nie wstrzyknie mu jeszcze nowej dawki morfiny. W Sejmie suwerennym panuje atmosfera nudy, ziewania i przedzgonnej senności. Posłowie w komisjach i na plenum rozmawiają sobie o nowej ustawie wojskowej, o budżecie, o urlopach robotniczych, podwyższają płace oficerom, nie podwyższają ich urzędnikom, ale naprawdę nikogo to tak bardzo nie interesuje. Sejm stał się maszyną do odrabiania kawałków ustawodawczych i do odsiadki wania godzin sesyjnych, czyli stał się normalnym biurkiem kodyfikatorem. Zupełnie tak, jakby to państwo istniało już wieki, a nie dopiero cztery lata.

Jedna tylko kwestja wywołała w zaspanym Sejmie rozdrażnienie bezgraniczne. I któżby przypuszczał, że to niewinny tytoń rozpęta namietności

Przed objęciem Górnego Śląska przez Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. maja. Według informacji „Gazety Warsz.“ objęcie przez Polskę Górnego Śląska odbywać się będzie strefami.

Objęcie pierwszej strefy, tj. wschodniej części powiatów Pszczyńskiego i Katowickiego przewidziane jest około 10-go czerwca.

Na 10 dni przedtem będą objęte koleje, poczta i przeprowadzona będzie granica celną.

Po usunięciu się wojsk sprzymierzonych, miejsce wojsk zajmowane będą najpierw przez policję wojewódzką a po kilku godzinach wkroczy wojsko polskie tak, że pomiędzy wojskami nie będzie żadnej styczności.

Jednym z najważniejszych działań jest kolejnictwo organizowane przez inż. Dobrzyckiego, prezesa dyrekcji Poznańskiej. Linja kolejowa przechodzi w 24 miejscach granicę, a trzeba wziąć pod uwagę, że koleje śląskie łożą dziennie ponad 3/4 tej ilości wagonów, jaką łąduje cała Polska.

Ministerstwo kolei przedłoży jeszcze w roku bieżącym propozycję budowy sześciu krótkich linii ko-

lejowych w celu połączenia przeciętych linii, oraz celem nawiązania lepszej komunikacji z Polską.

Polska dyrekcja kolejowa będzie w Katowicach — niemiecka w Gliwicach.

W ciągu 15 lat pewnej wspólnej działalności obu dyrekcji będzie urzędowała komisja mieszana.

Aprovizacja Górnego Śląska stanowi trudne zadanie. Obowiązuje tam jeszcze system kartkowy. Celem więc zapewnienia ludności środków wyżywienia w dawnych cenach, skarb polski przeznaczył 2 miliardy mk. polskich na zakupno mąki a Naczelna Rada Ludowa zajęła się jej zakupem i magazynowaniem.

Urząd wojewódzki i podległe mu władze są już całkowicie zorganizowane. Na czele stać będzie wojewoda i tymczasowa Rada wojewódzka, która według ustawy z lipca roku zeszłego otrzyma na pewien okres uprawnienia nawet prawodawcze. Urząd wojewódzki obejmować będzie 10 oddziałów. Całe województwo podzielono na 10 powiatów z siedzibami w Lublińcu, Czarnej Górze, Świechłowicach, Katowicach, Rudzie, Pszczynie, Rybniku, Cieszynie i Bielsku.

Niepodległość Nadrenji środkiem utrzymania pokoju w Europie.

Paryż. (PAT.) Havas ogłasza następującą notę komisji dla spraw lewego brzegu Renu: Po otrzymaniu wiadomości o ostatnich wypadkach i o nowych zbrodniczych próbach ze strony Prus zamoczenia porządku publicznego, oraz po postępach reńskiego ruchu separatystycznego, członkowie komisji zebrani na generalnem posiedzeniu 20 maja w Paryżu, przyłączają się do żądań, zakomunikowanych władzom międzysojuszniczym przez niemiecką partję ludową i republikanów nadreńskich. Komisja wzywa rząd francuski do zapewnienia ludności na lewym brzegu Renu swobodnego wypowiedzenia swej wolnej woli. Komisja wyraża zaufanie parlamentowi francuskiemu, odrzucając wszelkie aneksjonistyczne cele i pełna obawy o bezpieczeństwo wojsk okupacyjnych, domaga się:

1) Zniesienia urzędu komisarza Rzeszy w Koblencji, który to urząd sprzeciwia się wyraźnie treści traktatu wersalskiego;

2) Ustanowienia w Koblencji przedstawiciela nadreńskiego, bezzwłocznego wydalenia Heimatsdienstu i sekretarzy związku przywódców partji pruskich oraz zbędnych pruskich urzędników;

3) Ukarania i wydalenia prezydenta policji w Akwizgranie;

4) Wzmocnienie kontroli nad dziennikami w Akwizgranie oraz gazetami, wydawanymi w Koblencji, Bonn, Wiesbaden, Ludwigshafen, pozostających w ścisłym kontakcie z organizacją Heimatsdienstu.

Komisja dla spraw lewego brzegu Renu postanowiła głosić ideę niepodległości Nadrenji, która jest środkiem utrzymania pokoju europejskiego. Komisja zwraca się do rządów sprzymierzonych, którzy przez cztery lata walczyli w imię sprawiedliwości, wolności i prawa, aby dokończyli dzieła, oddając Nadrenję w posiadanie miejscowej ludności.

posłów do ostatnich granic, że każde im skakać sobie z pięściami do oczu i młotać wzajemnie na siebie najpospolitsze obelgi i najczarniejsze podejrzenia. Jakże to charakterystyczne! Widać od trosk o kwestję najbardziej podstawową i istotnie życiową jesteśmy już wolni. Ma być monopol tytoniowy, czy też nie ma być — that is the question. Stronnictwa prawicowe twierdzą, że trzeba kwestję postawić zasadniczo, że zbyt smutne doświadczenie porobiliśmy z etatyżmem, aby można go teraz znów wskrzeszać w formie monopolu tytoniowego. Dodają też, że ze stanowiska nauki skarbowej sprawa bynajmniej nie jest przesądzona na korzyść tego monopolu, i że doświadczenie czteroletnie dowodzi, iż nasz doświadczenie nieustawiony aparat skarbowy obowiązkiem stał się płynącym stanowczo nie poddał. Natomiast lewicowi zwolennicy monopolu utrzymują, że fabrykacja tytoniu przynosi miliardowe zyski, które powinny płynąć nie do kieszeni prywatnych przedsiębiorców, ale do kasy skarbowej. Tak, pytanie tylko, czy te zyski, które wyciągają ruchliwi fabrykanci prywatni, potrafi osiągnąć także z natury ociężały, a u nas w dodatku jeszcze niesprawny aparat państwowy? Na to pytanie prawicy, lewica swoim zwyczajem odpowiada obelgą i oszczerstwem: „prawica dlatego zwalcza monopol, bo została przekupiona przez fabrykantów tytoniu“!

Nie rozumiemy, co prawda, dlaczego tyle roznamietnienia wnosi się do dyskusji nad kwestją, która powinna się rozstrzygnąć na trzeźwo i na zimno wyłącznie ze stanowiska interesu państwa. Niewątpliwie jednak sama możliwość rozpętania się w Sejmie burzy tytoniowej, jest symptomem, że inne burze, na-

prawdę groźne, które mogły głęboko wstrząsnąć podstawami państwa, ta Izba poselska ma już poza sobą, czyli, że nasze życie państwowe weszło na tory normalne.

Burzę tytoniową ludowcy w bardzo chytry sposób połączyli z inną burzą, mianowicie wyborczą, która jest obecnie jedyną kwestją naprawdę obudzającą żywe zainteresowanie naszych stronnictw politycznych. Oto twierdzą, że „endecja i chadecja, wyczerpawszy swoje fundusze w przewidywaniu wcześniejszych wyborów, teraz koniecznie szukają nowych źródeł, i zdaje się, że pomiędzy temi źródłami niepoślednią rolę odgrywają producenci tytoniowi“. (Zob. wczorajszy „Kurier Lwowski“.) W dodatku agitatorom wyborczym, wśród tych sfer tytoniowych żerującym, ma być sam marszałek Trąpczyński! Kapitał jest to „zdaie się“, przy pomocy którego zarzuca się prawicy najpospolitsze przekupstwo. Ale wobec takich zarzutów ludowców może niepotrzebnie martwić się p. Daszyński rzekomym kompletem wyborczym pomiędzy demokracją narodową i piastowcami i może niepotrzebnie ostrzegał p. Witos, że endecy wszystkie mandaty sprzątną mu z przed nosa.

W każdym razie jednak nawet takie chorobliwe objawy przedwstępnej walki wyborczej są wskazówką, że weszliśmy na tory normalnego życia państwowego, boć właśnie w społeczeństwach państwowych najsilniej osadzonych, wybory są okresem najsilniejszego wyładowywania się zwyrodniałych nawet temperamentów politycznych.

Stanowczo Polska, jako państwo, wyszła już z epoki kołyskowej. (—)

Przegląd polityczny

W SPRAWIE UMOWY POLSKO-SZWAJCARSKIEJ

Obecnie odbywają się narady w ministerjum przemysłu i handlu w sprawie zawarcia umowy handlowej z Szwajcarią.

Jak się dowiadujemy — poseł polski w Bernie otrzymał instrukcję co do porozumienia się ostatecznego z władzami szwajcarskimi celem wyrównania sprzecznych poglądów na kwestie gospodarcze.

Zdaniem naszym — Szwajcaria w dużej mierze jest zainteresowana w zawarciu układu, ponieważ ze względu na stan naszej waluty i wysoko rozwinięty przemysł nie może nic wywozić, wskutek czego fabryki nie mogą nie tylko dać pracy rzeszom bezrobotnym, lecz zmuszone są nawet ograniczać ilość dni i godzin pracy, aby nie zamykać fabryk, których produkcja przeznaczona jest na eksport.

Pozatem układ daje Szwajcarom jeszcze i korzyści, że Polska może im zaofiarować pewną nadwyżkę artykułów żywnościowych, które Szwajcaria musi przywozić z zagranicy dla wyżywienia ludności. Jednocześnie zaś Polska może zyskać na układzie, ponieważ w drodze wzajemnego wyrównania braków w gospodarce narodowej będzie mogła korzystać z przemysłu szwajcarskiego dla celów inwestycyjnych kraju, a ponadto pozyskać w ten sposób kapitały szwajcarskie, tak bardzo pożądane dla podniesienia gospodarki krajowej.

MISJA PP. LORIN I GROSJEAN.

„Gaz. Warsz.“ pisze: „Le Journal de Pologne“ zamieścił artykuł, w którym omawia cel pobytu w Polsce i krajach małej ententy p. H. Lorin'a i G. Grosjean'a.

Według informacji, jakich ci dwaj wybitni działacze polityczni udzielili redakcji tego pisma, p. Poincaré polecił im odwiedzić kolejno kraje małej ententy i Polskę, aby im wyrazić całe znaczenie, jakie rząd francuski przywiązuje do coraz bardziej ścisłego zacieśnienia węzłów politycznych, zawiązanych między Francją i temi krajami, oraz wyjątkowe uznanie dla ich wartości indywidualnej i zbiorowej. Mają być oni „pielgrzymami, głoszącymi ewangelię“, wyznawaną od tak dawna przez Francję: stworzenie bloku kontynentalnego, złożonego z Francji, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, do którego pożądaną jest bardzo przyłączenie się państw Bałtyckich i do którego później siłą rzeczy przyłączy się Anglia i Włochy.

RUMUŃSCY LUDOWCY.

W artykule pt. „Rumuński ruch ludowy“ odnajdujemy w jednym z dzienników berlińskich interesującą charakterystykę stosunków społeczno-politycznych sąsiadującej z nami i zaprzyjaźnionej Rumunii.

Otóż, jak wiadomo, do rumuńskiego parlamentu po wojennego „na skrzydłach demokratycznego prawa wyborczego“ — jak pisze dziennikarz niemiecki — wdarła się po raz pierwszy do sejmu i senatu nowa polityczna i społeczna masa, potężnie i samorodnie się budząca — ludu rumuńskiego. Białe kamasze, koszule, białe „icari“ i spodnie z owczej wełny wystąpiły obok dobrze skrojonych miejskich strojów. Gnuśna masa chłopska zabrała się z wielkim rozpędem do organizacji i niejeden analfabeta rozpoczął z zapalem naukę. Na czele ruchu tego stoi syn chłopski, nauczyciel ludowy, bohater wojenny, odznaczony wszystkimi krzyżami, aż po francuską legię honorową, Jan Mihalache. Inteligencja miejska wkrótce po jego wystąpieniu skupiła się dokoła niego, a zwłaszcza, co najważniejsze, stanął z nim razem b. profesor prawa polit. i rektor uniwersytetu w Jassach, jeszcze dawniej socjalny-rewolucjonista w Besarabii i jako taki zesłany na długie lata na Sybir, Dr. Konstantyn Stere. Ten, jako stary bojownik demokracji sformułował duchową podstawę dla ruchu ludowego i rozpowszechnił ją wśród szerokich mas. Do wybitnych przywódców ruchu należą dalej syn księdza wiejskiego, lekarz dr. Mikołaj Lupu. W Siedmiukościolach działa rektor uniwersytetu w Klausenburgu Jan Bogdan Duica a z nim razem Grigore Junian i Virgil Madiaru. Ruch ten rozwijał się szybko i już w gabinecie Vaida Vocevod zasiedli dr. Lupu jako minister spraw wewn. i Mihalache jako minister rolnictwa. Jen. Averescu i Take Jonescu, jako szefowie gabinetów reakcyjnych, mieli chłopów w zaciętej opozycji, a przeciw Bratianu wystąpili z najpotężniejszą bronią: opuścili parlament.

Równocześnie radykalni chłopcy rozbudowują organizacyjnie swoje stronnictwo i na najbliższym kongresie chłopskim ma być ostatecznie przyjęty statut organizacji. Projekt programu leży już gotowy na te obrady i jest wiadomem, że jego autorami są intelektualnie wysoko stojący, wykształceni wodzowie ruchu.

Program, który zawiera również gruntowne opracowaną teoretyczną podstawę, ustala zasadę, iż Rumunia może być tylko państwem chłopskim, ponieważ rumuński naród jest narodem włościan. A to nie tylko dlatego, że większość ludu rumuńskiego zajmuje się uprawą roli, ale i dlatego, że jedynie praca włościan całe społeczne i gospodarcze życie kraju umożliwia i dopuszcza.

TYLKO 3 DNI od środy 24 do piątku 26 b. m. KINO LEW wielka atrakcja filmowa BORATERSTWO JIMA dramat w 5 akt. III. CZĘŚĆ w głównej roli LEAH BAIRD. uracza

Odnosnie do teoretycznej strony przyszłego programu „Caran'stów“, jak stronnictwo nazywa się, (caran = chłop) wywiązała się w jego łonie żywa polemika na temat teoretycznego stanowiska względem so-

cializmu. Wybitni kierownicy stronnictwa, jak Mihalache popierany przez prof. uniwersyteckiego Symeona Mehedine i innych, odrzucają charakter walki klas, „braterstwo broni“ z robotnikami i inne socjalistyczne zasady.

Lloyd George nie wybiera się do Hagi.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Londynu: L. George wygłosi przy końcu posiedzenia czwartkowego Izby gmin mowę w sprawie konferencji genueńskiej i w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Na zapytanie, dlaczego L. George nie chce złożyć swego oświadczenia na początku posiedzenia

czwartkowego, odpowiedział Chamberlain, że prezydent woli dać przedstawicielom Izby sposobność wypowiedzenia swych uwag. Chamberlain zaznaczył również, że L. George nie zamierza udać się do Hagi.

Konflikt czesko-rosyjski

Charków. (AW) Prasa ukraińska sowiecka zamieszcza obszerne noty przedstawiciela sowieckiego w Pradze Lewickiego do rządu Czechosłowackiego, ilustrujący konflikt czesko - sowiecki, który trwa już od dwóch tygodni a dopiero teraz został ujawniony. Mianowicie wskutek amnestii rządu Ukrainy sowieckiej dla chcących powrócić do kraju Petlurowców i Wranglowców przedstawiciele sowieccy skoncentrowali wszystkich chcących wyjechać a znajdujących się w Czechach obywateli ukraińskich w miejscowości Niemieckiej Jabłonie. 27-go kwietnia żandarmi czescy otoczyli obóz i aresztowali 31 chcących wyjechać Ukraińców, odwożąc ich z powrotem do obozu Petlurowskiego w Józefowie, gdzie skoncentrowani byli uzbrojeni Petlurowcy. Nota sowiecka zarzuca rządowi czeskiemu, że zachowanie się władz czeskich wobec repatriantów ukraińskich jest w najwyższym stopniu nieprzychylnie.

Nota wskazuje na zamknięcie klubu Ukraińców-komunistów, gdzie spalono ostatecznie portrety Marxa, Szewczenki, Lenina i Trockiego. Organizacje petlurowskie są w dalszym ciągu na terytoriach Czechosłowacji koncentrowane, uzbrajane i wysyłane na Ukrainę sowiecką dla zrywania mostów, szyn, drutów telegraficznych i podpalania obiektów rządowych. Rząd Ukrainy sowieckiej zażądał podania mu w ciągu 3 dni do wiadomości powodów aresztowania obywateli ukraińskich i zarządzenia powrotu aresztowanych do obozu ukr. sowieckiego. W razie niespełnienia żądań co do zwolnienia aresztowanych rozpuszczenia i rozbrojenia wszystkich organizacji petlurowskich na terenie Czechosłowackim, rząd Ukrainy sowieckiej grozi wzięciem zakładników z mieszkających na Ukrainie obywateli czechosłowackich.

Powiększenie armji sowieckiej.

Londyn. (PAT.) Według „Timesa“ Rada armji czerwonej zadecydowała przyjąć projekt Kamienewa dotyczący powiększenia stanu liczebnego armji do 3

milionów, co jest koniecznym minimum dla ochrony granic Rosji.

Narady w sprawie niemieckich kresów wschodnich.

Berlin. (PAT.) Wczoraj przed południem rozpoczęły się w sali Sejmu Rzeszy narady przedstawicieli kresów wschodnich. Otwierając posiedzenie powitał zebranych przewodniczący niemieckiego związku wchodniego Tilly i wrócił się z gorącym podziękowaniem do prezydenta parlamentu Loewego i ministra Schiffera za silne słowa, które zostały wypowiedziane w czasie narad z Polską, w którym minister Schiffer był rzecznikiem walki Niemców ze Słowian-szczyzną. Minister Schiffer po dłuższym przemówieniu wskazał na wspólną dole, która zbliża do siebie kresy wschodnie.

Następnie dyrektor Wilhelm złożył sprawozdanie o uregulowaniu stosunków gospodarczych polsko-niemieckich i wymienił szereg dezyderatów. Jedną z uchwalonych rezolucji wyraża protest przeciw orderowaniu od Prus 7 gmin nadwiślańskich.

Pani Dr. Gertruda Baumhardt złożyła sprawozdanie w sprawie Kłajpedy. Uchwalono rezolucję, domagającą się dla Kłajpedy prawa samostanowienia i zastosowania traktatu wersalskiego celem dania możliwości połączenia się Kłajpedy z krajem ojczystym.

Z pobytu ministra Skirmunta we Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) Konferencja ministra Skirmunta z posłami polskimi rozpoczęła się dziś o godzinie 10 rano. Obrady przerwano o godzinie 13 i będą one kontynuowane w godzinach popołudniowych. O godzinie 13 minister Skirmunt udał się w towarzystwie posła Lasockiego do austriacko-polskiej Izby handlowej. Ministra powitał wydział Izby z Drem Juljuszem Twardowskim na czele, a nadto przybyli na powitanie przedstawiciele instytucji gospodarczych, bankowych, przemysłowych i handlowych. W ożywionej wymianie zdań, omawiano sprawę traktatu gospodarczego między Austrią a Polską. Następnie udał się minister Skirmunt na śniadanie do prezydenta Hainischa.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w dniu wczorajszym minister Skirmunt zakomunikował kanclerzowi austriackiemu, że w myśl nadeszłych z Warszawy wiadomości, polskie władze

aprowizacyjne z jego inicjatywy zwalniają z zapasów, przyznanych jako kontyngent wywozowy a zatrzymanych wobec decyzji nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną, 230 wagonów ziemniaków na wywóz do Austrii.

Wiedeń. (PAT.) W hotelu Imperial zebrali się dziś o godz. 5 dziennikarze wiedeńscy i korespondenci prasy zagranicznej. Minister Skirmunt wygłosił przemowę, w której zaznaczył, że konferencja genueńska zbliżyła do siebie narody, które do tej pory od czasu wojny nie stykały się. Konferencja genueńska posunęła o kilka kroków naprzód sprawę pokoju i przywrócenia równowagi gospodarczej w Europie. Należeliśmy — mówił minister Skirmunt — w Genui do tej grupy, która szukała porozumienia na podstawie istniejących traktatów pokojowych. Wracam do kraju ze spokojnem sumieniem i z poczuciem spełnionego obowiązku.

NAPAD OFICERÓW UKRAIŃSKICH NA MIN. SKIRMUNTA.

Wiedeń. (PAT.) Gdy minister Skirmunt w towarzysztwie sekretarza Skowrońskiego zszedł dziś w hotelu Imperial na korytarz, by udać się na konferencję prasy wiedeńskiej, trzech ukraińców obrzuciło ministra jajami. Sekretarz Skowroński chwycił jednego z napastników, innych ubezwładniła służba. Wszystkich trzech oddano w ręce policji. Minister Skirmunt przebrawszy się, zjawił się na zebraniu dziennikarzy, gdzie go powitano burzliwymi oklaskami, a jeden z obecnych dziennikarzy zabrawszy głos,

wyraził ubolewanie z powodu zajścia, które na szwank naraża dobro opinii o gościnności Wiednia. Wkrótce potem przybył także kanclerz Schober i minister spraw zagranicznych Hennes. i wyraziwszy swe ubolewanie, zapewnił, że minister Skirmunt otrzyma najpełniejszą satysfakcję. Sprawcy napadci są, jak twierdzą, oficerami ukraińskimi: jeden ma być rotmistrzem, drugi porucznikiem, trzeci podporucznikiem. Napastników oddawiono na policję.

Apollo.
Dziś premiera

Byk z Oliweru

Potężny dramat w 6 aktach z czasów wojny francusko-hispańskiej. W gł. roli **Emil Joannings**. Aktualne zdjęcia z konferencji w Genui.

SEJM

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 23 bm.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił Izbę, że dotychczasowy kierownik ministerstwa spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, zamianowany został ministrem spraw wojskowych.

P. Bresiński przed porządkiem dziennym zabrał głos w sprawie osobistej, odpiarając z całą stanowczością zarzut czyniony mu, jakoby był aranżerem napadu na posłów P. S. L. w Poznaniu.

Przystąpiono do porządku dziennego.

USUNIĘCIE URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

Przyjęto w trzecim czytaniu statut Państwowego Instytutu meteorologicznego, poczem przystąpiono do ustawy o upoważnieniu ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu do ograniczenia wywozu i przywozu towarów. Sprawozdawca p. Moraczewski wskazał, że Urząd przywozu i wywozu, regulujący dotąd handel zagraniczny, składał się przeważnie z przemysłowców i kupców. Ustawa niniejsza ma obecnie tę sprawę oddać w ręce ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu.

P. Dr. Buzek oświadcza imieniem P. S. L., że o ile chodzi w ustawie o usunięciu Urzędu przywozu i wywozu, to nie ma nic przeciwko temu. O ile jednak ma być udzielone rządowi dalsze upoważnienie do prowadzenia tych spraw, to stronnictwo nie może po raz wtóry dawać rządowi tego pełnomocnictwa, po pierwsze ze względów konstytucyjnych, po drugie ze względów politycznych. Na podstawie dat statystycznych mówca rozpatruje sprawę wywozu i przywozu i dochodzi do wniosku, że w dowozie może rząd zaoszczędzić najwyżej 6 miliardów (węgiel, zboże i przedmioty zbytkowe), lecz niepokryty niedobór 12 miliardów marek można pokryć tylko w drodze wywozu, który właściwie opiera się tylko na nalicie. Obecnie jednak nie ma szans wzmocnienia produkcji ropy, a temsamem wywozu. Po wyrażeniu ubolewania, że nieuczyniono dotąd nic dla podniesienia zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu, mówca stara się wykazać, że przemysł odzyskać może zdolność konkurencyjną za granicą jedynie przez obniżenie kosztów produkcji, której nie można tłumaczyć drożyzną produktów rolnych. W końcu mówca wnosi o odesłanie ustawy do komisji dla jasnego jej sformułowania.

P. Majewski przyłącza się do wywodów przedmówcy i zgłasza poprawkę, ograniczającą pełnomocnictwa rządu.

P. Paczek wytyka, że projekt ustawy nie uwzględnił ustawy o likwidacji ministerstwa aprowizacji.

P. Grzędzielski zgłasza wniosek o odesłanie sprawy do komisji budżetowej i następnie do komisji prawnej, celem uzgodnienia ustawy z istniejącym już ustawodawstwem.

Sprawozdawca p. Moraczewski sprzeciwia się odesłaniu projektu ustawy do komisji, a polemizując z wywodami p. Buzka, wskazuje na to, że stosunek Polski i Niemiec, które bojkotują Polskę oraz stosunek z Czechosłowacją nie są takie, aby pozwalały na wolny handel z zagranicą.

Wniosek p. Grzędzielskiego odrzucono.

Izba uchwaliła odesłać projekt ustawy do komisji skarbowo-budżetowej i przystąpiła do dalszych rozpraw nad ustawą o monopolu tytoniowym.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD MONOPOLEM TYTONIOWYM.

P. Suligowski wypowiadając się przeciw monopolowi zwraca się do rządu z wezwaniem do wprowadzenia akcyzy i innych form opodatkowania.

P. Paczek zwraca uwagę na umowę łączącą Polskę z Gdańskiem i zaznacza, że w razie odrzucenia monopolu przemysł niemiecki zalałby Polskę swymi wyrobami tytoniowymi, a przemysł polski nie byłby w stanie wytrzymać konkurencji. Niemcy opanowałyby nasz przemysł, a robotnicy straciliby pracę względnie polscy przemysłowcy z niemieckimi mogliby utworzyć trust, a dochody szłyby do kieszeni prywatnych. Mówca wyraża nadzieję, że minister wytrwa na swoim stanowisku i że monopol zostanie uchwalony.

Wiceminister skarbu Mikulecki oznacza zarzut, że administracja monopolu była niedołężna, jako niesłuszny. Uwzględnić należy trudności, w których monopol powstał i pracuje, i to, że państwo nie uskutečniło żadnych wkładów gotówkowych. Z monopolu wpłynęło do kas skarbowych przeszło 12 miliardów. W r. 1921 dochód z 2 fabryk monopolowych był większy od dochodu uzyskanego z 15 fabryk prywatnych. Mówiono o nadużyciach i domagano się pociągnięcia p. Seligera do odpowiedzialności, a zapomniano, że sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinający. Podnosi się, że monopol ma trudności ze sprzedażą wyrobów tytoniowych. Trudności są ze sprzedażą wyrobów prywatnych fabryk, których konsumenci nie chcą kupować, a fabryki monopolowe nie są w stanie nadażyć zapotrzebowaniu.

Co się dotyczy trudności pomieszczenia, to rząd ma do dyspozycji dostateczną ilość budynków po monopolu spirytusowym.

Marysienka i Kopernik wyświetlają obecnie dramat wierności niezłomnej p. t.

BIAŁA RÓŻA

wstrząsająca tragedia kobiecego serca w 5 aktach.

Dochód z monopolu przewidziany jest na 78 miliardów, a z akcyzy na 56 miliardów. Obliczenia te są realne. Podstawa tych obliczeń jest taka, że w razie zmiany współczynników wstawionych do rachunku mogą się zmienić cyfry, ale stosunek pozostanie ten sam: 78:56. Rozwój fabryk poznańskich przypisać należy ni-skiemu opodatkowaniu.

Przeciwnicy monopolu przewertowali dokładnie księgi dyrekcji monopolowej, przeciw czemu rząd nie ma, ale nie dopuszczono do wglądu, w księgi fabryk prywatnych. Monopole cukrowe i spirytusowe są monopolami handlowymi, zaś monopol tytoniowy jest produktywnym.

Mówiono, że p. Górzyński w przeciągu kilku miesięcy zbudował fabrykę, a monopol w ciągu trzech lat postawił dwa małe domki w Winnikach. Prawdą jest, że uruchomiono fabryki w Warszawie i Zabłotowie, a obecnie urochamia się w Łodzi i Monasterzyskach, w Winnikach zaś na gruzach fabryki zbudowano 5 domów. Jeżeli nie dopuszczano do budowy prywatnych fabryk, to czyniono to w tym celu, aby następnie nie trzeba było wykupywać więcej fabryk.

Co się dotyczy fałszowania banderoli, to jest to zawsze łatwiejsze, aniżeli fałszowanie pudełek i wyrobów tytoniowych.

W sprawie wykupu fabryk mówca zaznacza, że ustawa przewiduje wykupno nie tylko za gotówkę, ale także za obligacje, a nadto fabryki prywatne pracować mają dla monopolu. Wiceminister odpiara zarzut co do zbyt niskiego czynszu pobieranego od urzędników za mieszkania.

Co do skutków umowy z Gdańskiem mówca zaznacza, że po 1-szym kwiecień br. byli w ministerstwie przedstawiciele tutejszego przemysłu tytoniowego, pro-sząc o złagodzenie skutków ustawy.

Niesłusznym jest twierdzenie, jakoby płaca robotników monopolowych była niższa niż w fabrykach prywatnych. Wiceminister odczytuje wreszcie pismo robotników tytoniowych z h. dzielnicy pruskiej, w którym skarżą się, że robotników zmuszono do oświadczenia się przeciw monopolowi, a w końcu stwierdza, że cała walka przeciw monopolowi da się sprowadzić do walki między portfelem fabrykantów a portfelem skarbu.

Po przemówieniu p. Krajny, który przemawiał przeciw monopolowi, dalszą dyskusję odroczone.

Następne posiedzenie jutro.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. Dzisiaj rząd wniosł do Sejmu projekt ustawy o konwencji górnośląskiej. Konwencja sama jest bardzo obszerna. Rozpada się na sześć części i zawiera ogółem 600 artykułów.

Nadużycia w monopolu tytoniowym i przy budowie domu urzędniczego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) 23 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu Dr. Meissner oraz inni posłowie z Ch. D. i Z. L. N. wnieśli interpelację do ministra skarbu w sprawie nadużyć w generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego.

Interpelanci oświadczają, że otrzymali wiadomość, iż prokuratura państwa w Warszawie otrzymała dzisiaj zeznania niejakiego Szandora Balinta, dyrektor spółki akcyjnej w Budapeszcie, a byłego wspólnika firmy tytoniowej Rudolfa Heubergera w Szwajcarii.

Balint utrzymuje, że umowa zawarta przez monopol tytoniowy na zakupno 110 kg. tytoniu po 13½ franków szwajcarskich za kg. w r. 1919 była niekorzystna dla rządu. Cena bowiem jest zbyt wysoka a umowa doszła do skutku jedynie wskutek przekupienia urzędników monopolowych.

Balint podaje nazwiska osób przekupionych, wśród których ma być wiceminister skarbu Mikulewski, były dyrektor Banku Marian Bilnicki, były dyrektor monopolu Seeliger, generalny sekretarz dyrekcji monopolu Napieralski oraz urzędnik tej dyrekcji Fidelicz.

Wobec tych zeznań interpelanci zapytują, czy ministrowi wiadome są te fakty i czy nie jest wskazaniem pożądanym przedłożenia tych aktów w celu uniknięcia ewentualnego usunięcia tych dokumentów.

Warszawa. (Tel. wł.) 23. V. W komisji do badania przyczyn kryzysu przemysłowego podniesiono sprawę nadużyć przy budowie domów urzędniczych na Mokotowie. Przedsiębiorstwo to prowadzi architekt ze Lwowa i poseł lwowski p. Hipolit Śliwiński.

Z materiałów zebranych przez Izbę kontroli państwa wynika, że rząd dawał zaliczki idące w dziesiątki milionów marek, niepozostające w żadnym stosunku do wykonanych robót. Na posiedzeniu komisji poseł Śliwiński usiłował protestować przeciwko rzekomemu uzurpowaniu przez komisję praw sądowych. Mimo jednak jego protestów po dłuższej dyskusji uchwalono wezwać rząd do oddania tej sprawy prokuraturze.

Z komisji sejmowych

GÓRNOŚLĄSKA UMOWA POLSKO-NIEMIECKA W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (PAT.) Komisja dla spraw zagranicznych rozpatrywała dziś umowę polsko-niemiecką w sprawie G. Śląska imieniem rządu referowali pp. Prądzyński i poseł Seyda. Rozpatrywano pierwszą część umowy, traktującą o postępowaniach ogólnych o obywatelach, o zamieszkaniu i o ochronie mniejszości narodowej. W dyskusji zabierali głos posłowie: Seyda, Korfanty i Skulski. Treść dyskusji miała charakter polityczny. Dalszy ciąg dyskusji jutro o godzinie 10 i pół. Przypuszczać należy, że umowa wejdzie wkrótce pod obrady plenum Sejmu.

Na wspólnym posiedzeniu komisji Ochrony pracy i prawnej przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy niemieckiej o sądach przemysłowych i kupieckich. Referował poseł Bredziński.

INTERPELACJE W KOMISJI WOJSKOWEJ.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza rozpatrywała następujące interpelacje zgłoszone do ministra spraw wojskowych:

1. posła Zamorskiego w sprawie pobicia stróży i zarządcy majątku w powiecie borszczowskim przez żołnierzy 39 Baku celnego.

2. Posła Anusza w sprawie pobicia wójta gminy Rączaja w powiecie radzyńskim przez oficera, dokonyującego poboru koni. W sprawie obu interpelacji odpowiedź ministra wojny będzie udzieloną na następnym posiedzeniu.

Przystąpiono do dyskusji nad art. 65. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Art. ten traktuje o urlopach dla poborowych. — Przekazano go podkomisji powołanej jeszcze poprzednio dla omówienia art. o ulgach w pełnieniu służby.

BUDŻET NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA.

Komisja skarbowo - budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetowy Najwyższej Izby Kontroli państwa. Referował poseł Kaczyński. Według preliminarza wydatki zwyczajne sięgają kwoty 682,685,269 marek, wydatki nadzwyczajne 23,310,000 marek. Referent proponował podwyższenie kwoty na ukończenie budowy gmachu dla Izby kontrolnej w Siedlcach o 63,840,000 m. i zaznaczył, że Najwyższa Izba kontroli państwowej nie była w stanie przedłożyć sejmowi sprawozdania z zamknięć rachunkowych za ubiegłe okresy z tego powodu, że rząd nie przedłożył ich Najwyższej Izbie kontrolnej. Referent proponuje uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia tych zamknięć.

W dyskusji zabierali głos poseł Rząd, który zapytał o sposoby wykonywania kontroli, poseł Kędzior, który domagał się wyjaśnienia w jaki sposób zapadają decyzje Izby, czy kolektywnie, jak przewiduje ustawa, czy też w inny sposób, dalej, czy Najwyższa Izba kontroli państwa zna gospodarkę, jaką się prowadzi w państwowych lasach rozwodowskich. Poseł Stapiński zapytał, jak się przeprowadza rewizję działalności urzędów i urzędników, a poseł Osiecki poruszył sprawę rozgraniczenia kompetencji Najwyższej Izby kontrolnej Generalnej prokuratury i ministerstwa skarbu w zakresie wykonywania i sumowania wyników kontroli. Poseł Rauch domagał się przedłożenia sprawozdania z działalności Najwyższej Izby kontrolnej i przeprowadzenia nad nią dyskusji.

Na zapytania poszczególnych posłów udzielał wy-czerpujących wyjaśnień prezes Najwyższej Izby kontrolnej p. Żarnowski. Przyjęto rezolucję posła Raucha wzywającą Najwyższą Izbę kontroli państwowej do przedstawienia w najbliższym czasie sprawozdania ze swej działalności. Uchwalono propozycję referenta w sprawie zmian w budżecie poczem preliminarz budżetowy został przyjęty.

Wiceminister zdrowia Bujalski przesłał na ręce wicemarszałka Sejmu Osieckiego, jako przewodniczącego komisji skarbowo-budżetowej następujące oświadczenie: Wobec pomieszczenia w prasie komunikatu z posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej, w którym podano odpowiedź moją na zapytanie posła Woźnickiego odnośnie do projektu wydzierżawienia eksploatacji źródła Zubera spółce Bielskiej Schoppe zupełnie niezgodnie z rzeczywistością moją odpowiedzią, mam zaszczyt prosić uprzejmie pana wicemarszałka o sprostowanie z urzędu odnośnego ustępu komunikatu. Oświadczenie moje było następujące: Przyznaję, że spółka ta rzeczywiście zwróciła się do ministerstwa z projektem wydzierżawienia źródła Zubera, jednakże oferta ta nie była dla ministerstwa aktualna gdyż spółka nie przedstawiła dotychczas nawet swych statutów.

List z Poznania.

(Korespondencja własna).

(Niefortunny „kongres”. — Rezolucje przyjęte jednogłośnie. Kje. — Opinia lewicowców).

Panowie Witos, Dąbski, Kiernik, Wasilewski (z Pomorza), Uziębło et tutti quanti zorganizowali w sali ogrodu zoologicznego „kongres” Polsk. Stron. Ludowego b. dzielnicy pruskiej. Kongres ten byłby nawet dość liczny, bo zebrało się zawsze z górą tysiąc osób, ale niestety, w pośród zgromadzonych znaleźli się ludzie, którzy bardzo jakoś niedwuznacznie zajęli stanowisko całkiem nieprzychylnie dla prezydium.

Prawdopodobnie odczuwając wątpliwy nastrój eks-premier przemawiał niezwykle powściągliwie, dopuszczając się w swoich słowach albo zdrady programu partji, albo też fałszując po prostu jej hasła. Inaczej bowiem trudno zrozumieć zapewnienie, że to stronnictwo o tak na wskrzs klasowym charakterze, ma mi z tego ni z owego współdziałać z całym narodem dla dobra państwa, że nie żywi do innych stronnictw żadnych nienawiści etc. Młde przemówienie milionera z Wierchocławie przeszło stosunkowo spokojnie. Gorzej było gdy pp. Dąbski, Uziębło, Wasilewski i Michałkiewicz przemawiali. Wrocie okrzyki, niedwuznacznie zarzucające liderom stronnictwa paskarstwo, nadużycia etc., przerywały mowy i ostatecznie, kiedy nauczyciel gminajum tutejszego p. Michalkiewicz przemówił o statni, odczytując proponowane rezolucje, hałasy i krzyki zagłuszały wszystko! W takich warunkach „jednogłośnie” i „bez protestu” „przyjęto” rezolucje, których nie powtarzam, bo można je znaleźć zresztą w każdej broszurze, w każdej proklamacji, czy to bolszewickiej, czy pepeesowskiej, czy... ludowcowej!

Z doniesień telegraficznych czytelnicy nasi wiedzą, że wiec ten bardzo niefortunny co do swego przebiegu, miał zdecydowanie smutny finał!...

Po pierwsze niemożliwiono skromnej grupce ludowców zorganizować pochodu i znieważenie pomnika Mickiewicza przez złożenie projektowanego wieńca — tego wieńca, który zakupiono z funduszu zrabowanych przez „paskoludów” za czasów rządu ich prowodyrów ze skarbu państwowego, narodowego i ludowego! Skromna grupa „ludowców” nie miała odwagi wyjść na miasto, a zresztą ukazały się na ulicach tłumy robotników z plakatami tak jaskrawo publikującą machinację pp. Kierników, Witosów itp., że instynkt samozachowawczy obrońców ludu, którzy uważają, że Dojlidy były najlepszym tej obrony wyrazem, stanowczo kazał im możliwie incognito lokal posiedzeń opuścić.

Zaznaczyć należy, że cały „sztab” otaczający prezydium, składał się niemal wyłącznie z ludzi nietutejszych, napływowych, którzy być może tendencyjnie byli przysyłani tutaj przez organizacje lewicowe, aby szerzyć ferment. Co ciekawsze jeszcze, że pomiędzy „anikami” czy „sympatykami” oklaskującymi przemówienia miliardów-ludowców widzieliśmy te same twarze, które widuje się na wiecach „pepeesów”, „dąbałowców” etc.

Nieliczni, ale jednak wypelzający jak robactwo z brudnych nor żydzi, ukazali się naraz w liczniejszym kontyngencie w ogrodzie zoologicznym, ale następnie, widząc, że nasrój tłumów nie wróży nic dobrego, ułotnili się bez pożegnania! A zaczęli już dość ostro występować, nie jako mówcy na razie, ale jako... koreferenci, odgryzający się prześmiewczo publiczności.

Kongres, jak przystało podobnemu stronnictwu, zakończył się pospolitą... bijatyką!

Spółeczeństwo poznańskie w **dobitny** sposób dało do poznania pp. Witosowi, Kiernikowi itp., że nie mają tu nic do roboty — powiedział ktoś.

Bito bezczelnych warcholów i podżegaczy klasowych tam na miejscu, wyrzucono z restauracji, bito na ulicach — słowem zgotowano tak niedwuznacznie przyjęcie, że chyba pp. Witos, Kiernik et Comp. zrozumieją, jak bardzo dalekim jest Poznań od ich „ideologii”! Widzieli zresztą, że nie żadna agitacja „endecka”, „chadecka” czy inna „reakcyjna” zgotowała taką owację, ale że był to żywiołowy, samorzutny odruch społeczeństwa.

Awantury, bicie, jak i wszelkie gwałty, są zawsze godne pożałowania. Zgodzić się jednak trzeba z faktem, że są indywidualni, stworzone wprawdzie na obraz i podobieństwo Boże, zaliczane przez naturalistów do gatunku homo sapiens, które jednak tylko rozumieją o co chodzi wtedy, gdy pod nosem pięść spostrzegą. Tacy „gentleman” każdy objaw delikatności ze strony przeciwnika poczytują zawsze tylko za słabość i rozuchwalają się coraz bardziej.

Ciekawym jest sposób, w jaki lewicowa prasa poznańska ujęła tę awanturę!

Oto „Goniec Wielkopolski” (organ PSL), „Praca” (NPR) i „bezpartyjny” „Przegląd Poranny” („Młoda Polska”) dziwnie solidarnie zjednoczyły się w jednym chórze wymysłów na „bandytyzm” etc., czego objawem miała być nie reakcja tłumów, ale z góry uplanowany i przygotowany przez prawicę napad.

Takie solidaryzowanie się trzech, jakoby nie solidarnych kierunków, świadczy wymownie, że w gruncie rzeczy, cała ta opozycja, bez względu na poszczególne grupy, programy i nazwy, jest zawsze i wszędzie jednym, konsekwentnie antynarodowym obozem, gdy chodzi o obronę jednego choćby członka tej cichej mafji...
Włodzimierz Dworzaczek.

Przeniesienie do kościoła

Z W Ł O K

ś. p. Julji z hr. LEDOCHOWSKICH

Władysłławowej hr. CHODKIEWICZOWEJ
i ś. p. Zofji hr. CHODKIEWICZOWNEJ

zamordowanych przez bolszewików dnia 28 maja 1919 r. w rodzinnym majątku Młynów, odbędzie się w Młynowie dnia 28 maja 1922. Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w kościele w Młynowie odbędzie się dnia 29 maja b. r. o godzinie 11 rano.

Na te obrzędy wszystkich Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Współobywateli zapraszają **Mieczystawowstwo Chodkiewiczowie** z dziećmi.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie. n1266
Msze św. odprawione zost na w kościele Archikatedralnym w niedzielę dn. 28 maja b. r. o godzinie 12tej w południe, zaś w poniedziałek 29 maja b. r. o godzinie 11-iej przedpołudniem

Przegląd Judaistyczny.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jeszcze jedno czasopiśmo...

Czy jednak nie można wypowiedzieć się w piśmie już istniejących, czy ten nowy organ jest Polsce naprawdę potrzebny?

Wytłumaczmy się.

Terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej stanowi jeden z głównych zbiorników światowych żydostwa, które zajęło przedewszystkiem skupienia miejskie.

„Nasze miasta” mówią żydzi o miastach Małopolski i b. Kongresówki.

Otóż nie wieś rządzi miastem, lecz naodwrot miasto wsą.

Dlatego wpływ żydów na rządy w Polsce sięga daleko.

Jednocześnie uderza nas fakt powszechnie ustalony, że żydzi są Polsce nieprzychylni.

Nieżyczliwość ta była i jest ujawniana zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

Wybuchła ona zwłaszcza w chwilach dla naszego narodu krytycznych, narzucając wniosek, że żydom odbudowanie Polski dziwnie dolega.

„Warszawa jest miastem tyleż niemieckim, co i polskim”, obwieszczał zwycięskim Niemcom p. Kapłan-Kogan.

„Łbami waszem, będziemy brukować ulice”, wołał żydzi podczas wejścia Niemców do Warszawy.

Okrzyk ten powtórzył się w okresie najazdu bolszewickiego.

„Nie chcemy wybierać między morową zarazą, a cholera, jedna jest tylko nieczysta partja w Polsce — to komunisci”, ogłaszał p. Suwarin-Liischitz na łamach paryskiego dziennika L'Humanite w przeddzień spodziewanego upadku Warszawy.

Z treści ataków wynikało wyraźnie, że morowa zaraza to Dmowski, a cholera to Piłsudski.

Pierwszym naturalnym odruchem wobec tego, który nas lży, jest nienawiść i argument pięści. Ale obowiązkiem chrześcijanina i obywatela jest kierowanie się rozumem, wolą i poczuciem sprawiedliwości, a nie odruchami i nastrojami, które nie nę zbudują.

Więc szukając przyczyn wewnątrz, w samych sobie, zanim zaczniemy ich szukać zewnątrz, w innych, powiemy: przecież wina nasza nie jest z góry wykluczona, może istotnie Polska dopuścić się wobec żydów jakiegoś potwornego przestępstwa, któreby usprawiedliwiało odwet żydowski?

Jakiego?

„Wolimy pogrom, niż bojkot” powiedział do jednego z Polaków żyd amerykański p. Marshall. Trudno jednak uwierzyć, aby historyczny proces powstawania mieszczaństwa, niezbędny dla uzdrowienia narodu i odbudowania państwa, proces, który dokonał się o wiele wcześniej we wszystkich państwach cywilizowanych, którego „bojkot” był tylko krzykliwym objawem, a nie dźwignią, mógł ścignąć na Polskę kampanię żydów całego świata. A więc kto jest ofiarą — żydzi czy Polska?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, nie wystarczy rachunek własnego sumienia — trzeba zgłębić kwestję żydowską.

Każdy obywatel Polak przyzna tedy, że zbadanie kwestji żydowskiej posiada dla Polski, a nawet dla świata, doniosłość pierwszorzędą, że jesteśmy w tej sprawie zainteresowani wszyscy — mieszkańcy miasta i mieszkawcy wsi, pracownik umysłowy i pracownik ręczny, kupiec i artysta, nacjonalista i socjalista.

Ponieważ akcja nie oparta na głębokiej wiedzy nigdy jeszcze do niczego nie doprowadziła, zatem postanowiliśmy badać kwestję żydowską jak najwszechstronniej.

Analiza stanu obecnego kwestji zmusza badacza do cofania się wstecz, a gdy raz w przeszłość sięgniemy, wówczas nie zatrzymamy się aż przy samych początkach historii Izraela.

„Przegląd Judaistyczny” wydaje nam się piśmem niezbędnym w Polsce.

Zaznaczamy, że pisma podobnego typu, prowadzonego przez nie-żydów, nie było jeszcze ani w Europie, ani w Ameryce.

„Przegląd Judaistyczny” przeznaczony jest dla szerszego inteligentnego ogółu, nie będziemy przeto ograniczali się wyłącznie do rozpraw naukowych, lecz ogłaszać będziemy również artykuły o charakterze syntetycznym dotyczące zagadnień bieżących, dbając zawsze o powagę ujęcia i formy.

Najważniejszym działem pisma ma być kronika

przeświecająca całokształt zjawisk narodowych w związku z kwestją żydowską.

Trybuna służyć będzie do ogłaszania luźnych, przygodnych a ważnych informacji, wyjaśnień itp. nadsyłanych przez czytelników i przyjaciół pisma.

Treść pisma — tuszymy — wykaże, iż zapewniłszy sobie współpracownictwo pierwszorzędnych sił naukowych i publicystycznych.

„Przegląd Judaistyczny” służyć będzie całemu narodowi, a nie poszczególnej warstwie lub partji.

„Przegląd Judaistyczny” jako organ niezawisły zapewniony ma początkowy okres egzystencji dzięki ofiarności obywatelskiej jednostek i instytucji, dopóki finansowania pisma nie przejmie liczba abonentów świadomy i patrijotyczny ogół polski wiejski i miejski.

Pierwszy zeszyt „Przeglądu Judaistycznego” opuścić prasę w maju rb. i wychodzić będzie nadal jako miesięcznik.

Przedpłata: Ze względu na zmieniające się z dnia na dzień warunki ceny podane są w przybliżeniu z zastrzeżeniem, że mogą ulec w razie możliwości obniżeniu, w razie konieczności podniesieniu.

Przedpłata wynosi z przesyłką w całej Polsce i W. M. Gdańsku rocznie 3600 mkp., półrocznie 1800 mkp., kwartalnie 900 mkp.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie i agencje dzienników oraz administracja i ekspedycja: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, plac Wolności 1.

Lwów i Gdańsk.

P. A. Nowaczyński we wczorajszej „Rzeczpospolitej” w artykule pt. „Gimnazjum polskie w... Gdańsku” omawia rolę Lwowian, jaką odegrał przy założeniu tego gimnazjum, oraz ogólnie wspomina o działalności jaką w Gdańsku rozwijają.

I tak, jak pisał przedewszystkiem zasłużył się o koło założenia gimnazjum Lwowianin p. Dobrucki. „Dlaczego przedewszystkiem? — pisze w dalszym ciągu. — Dlatego, że temu to młodemu fanatykowi tej obsesjonalnej założenia tego gimnazjum, nowa twierdza polskości w Petersburgu głównie zawdzięcza, wedle zdania wszystkich, swe szczęśliwe powstanie.

Naturalnie Lwowianin. Gdzie teraz natknąć się w Polsce na jakąś tęga, patrijotyczną, pozytywną inicjatywę, tam zawsze tkwi jakiś młody, zapalny, bezinteresownie zaorany, niedojadający, nie śpiący, ale do zwycięskich rezultatów doprowadzający Lwowianin. Ich energia i rzetelność w imprezach narodowych rozpała często bierność i apatię żywołów miejscowych. I jest już jakaś duchowa symbioza między kresowami placówkami aktywnej polskości, szczególnie zaś między Gdańskiem a Lwowem... Właśnie na kotwicy w Westerplatte stoi wielki, piękny masztowiec polski, sztykujący się do wyjazdu z ładunkiem drzewa do Anglii, na nim bandera polska, a jego imię „Lwów”. A tu w samym Gdańsku od Lwowiaków, młodych urzędników, „nietutejszych”, idzie ten elektryzujący zapal, ten „feu sacre”, który udziela się starym, zasłużonym, lokalnym bojowcom i działaczom polskości i w synergetycznych wysiłkach doprowadza do tak rychłych a doniosłych wyników. Lwowianin, inżynier Bogumił Kulm prowadzi kasowość Macierzy Polskiej w Gdańsku, której dziećciem pierwszym jest właśnie to gimnazjum, Lwowianin poseł Adam i jego Bank Ziemiński Kredytowy daje pierwszy pół miliona mkp., dzięki czemu idea obleka się w ciało, a słowo staje się murem gmachu w Petersburgu...

Energia i zapalna wiara Lwowiaków w życie, w zwycięstwo dobrej sprawy udziela się spokojnym i flegmatycznym działaczom pomorskim i gdańskim.

KLUPY i NUMERATORY

„GELLERA”, TAŚMY, TABELLE, SU-

WAKI KUBICZNE, KREDKI oraz wszelkie

ARTYKUŁY dla Handlu drzewem. ::

LEON APPEL, Lwów, Legionów 1.

Hurtownie i Detaliczni, Tel. 458 i 459.

Ocef wyborny i najtaniej

sklep poleca Stadtmüllera

w Bynku 31. n2231

PROF. DR. RYSZARD GANSZYNIEC.

Homer.

Prof. Sinko zaopatrzył swe wydanie Iliady wstępem, wprost niezbędnym dla większości czytelników, wobec braku polskich dzieł mówiących ogólnie o Homercie. Zasługą tego wstępu jest objęcie całości zagadnienia Homericznego, a nie tylko kwestji literackich; wzięta jest tu zatem pod uwagę raczej historia najdawniejszej kultury, w którą wplecione są rozdziały o Homercie. Że w takim krótkim przeglądzie subtelne rysy rozwoju kultury nie mogą wyraźnie wystąpić, jest rzeczą oczywistą; należy żałować, że przez tego rodzaju układ wiadomości cały obraz został niekorzystnie ustawiony, a zwłaszcza sam Homer stracił zarówno na wyrazistości, jak na zdolności zajęcia czytelnika. We wstępie do Homera Homer powinien być ośrodkiem, do którego wszystko inne ma się przyłączać — a nie odwrotnie. Są to jednak życzenia, którym można przeciwstawić także inne, wprost przeciwnie.

Popularne przedstawienie musi być dogmatyczne. To jest zasada, równie powszechnie przyjęta, jak rozumienie pojmowania. Ja rozumiem ją w ten sposób, że każe ona unikać polemiki, ale nie wyklucza koniecznych wyjaśnień — zwłaszcza w zagadnieniach zasadniczych. Z tego stanowiska wychodząc, w niejednej sprawie możnaby się nie zgodzić ze wstępem S.; pragnęlibyśmy np. poznać poglądy uczonego na osobę Homera, lub na stosunek Iliady do Odyssei, natomiast chętnie darowalibyśmy mu wiele, bardzo wiele innych rzeczy, i zwłaszcza przytłaczające czytelnika szczegóły. O zagadnieniu zasadniczym, które było przedmiotem wysiłków całego stulecia, wypowiada S. zaledwie jedno zdanie. Twierdzi, że Homer, poeta joński ze Smyrny, żył istotnie i że Iliada i Odysseja są dziełami tego właśnie poety. Nie chciałbym odmawiać prawa do tego rodzaju poglądu, który sam S. określa jako tymczasową hipotezę. Czy jednak nie byłoby wskazane, — zwłaszcza w naszych stosunkach, gdzie trudność zdobycia wiadomości z tego zakresu dobrą wymówką dla lenistwa umysłowego! — dać czytelnikowi choćby blade wyobrażenie o zagadnieniach, kryjących się za owymi tak gładko brzmiącymi zdaniem? Dlaczego wyrażam takie życzenie? Nie dlatego, że bym sobie nie mógł wyobrazić niczego bez przybudówek naukowych, ale dlatego, że w obecnych czasach władze szkolne zamiast podnosić poziom wykształcenia, gwałtownie go obniżają. Przy tej robocie destrukcyjnej nie powinniśmy współdziałać — poziom umysłowy musimy utrzymywać na należytej wysokości, i podnosić go, o ile to jest możliwe. Zdolamy zaś ten cel osiągnąć, jeżeli nakładając będziemy czytającej publiczności obowiązki i moralny przymus powiększania zakresu swej wiedzy, przyjmując z góry jako nieodzowną konieczność pewien poziom wykształcenia, unikając objaśnień elementarnych (w które właśnie ta Iliada obfituje) i przyzwyczajając czytelników do naukowego stawiania zagadnień. Jedynie tą metodą podnoszą inne kraje u siebie kulturę duchową. Lalków powinniśmy podciągać do naszego poziomu, a nie zniżać się do nich. W przeciwnym razie postępować będziemy jak nasze Ministerstwo Oświaty, które, zamiast podnieść wymagania co do wykształcenia w Kongresówce do poziomu istniejącego oddawna w Małopolsce i Wielkopolsce, dąży do obniżenia go zgodnie z obecnym stanem oświaty w Królestwie — zdobywa wprawdzie w ten sposób tanie wawrzyny, ale równo cześnie działa z gruntu szkodliwie dla przyszłości oświaty w Polsce.

Co się dotyczy osoby Homera, to zagadnienie to nie jest tak proste. Osobiście nie przypuszczam, żeby

nasz poeta nosił imię Homera, a tem mniej, by oba poematy były dziełem tego samego autora. Szczególnie jest to zjawisko, że dążności życia duchowego bardzo powoli przystosowują się do prądów rozwojowych reszty przejawów życia kulturalnego — między innymi także przejawów społecznych. Na podstawie nader subtelnego spostrzeżenia uczynił Anatol France w powieści „Les dieux ont soif“ bohatera jej, zapalonego republikanina, człowiekiem wierzącym, „monarchistą“ w rzeczach religijnych. Po Restauracji przysłała we Francji fala neokatolicyzmu i zdarzyło się, że w czasie tego rodzaju zmian form politycznych i towarzyszących im reform religijnych, pewnie dzieła — jak tego mamy przykład w „Dictionnaire Infernal“ Collin'a de Plancy — skierowane pierwotnie przeciwko religji, później wskutek nawrócenia się starszaka przemieniały się w apologję religji. Podobnie dzieje się w filozofji, w każdej gałęzi wiedzy i wszędzie, gdzie z powodu braku materiału rozstrzygnięcie pewnego zagadnienia opiera się na ogólnych zasadach. Po odurzeniu rewolucyjnym, które na terenie politycznym wyraziło się w Rewolucji francuskiej, na polu zaś filologii homeryckiej w teorii Wolfa, która tak długo była symbolem demokracji w nauce, spowodowało zmnożenie się dążności monarchistycznych, stopniowo upadek tej demokracji naukowej: nawet tak radykalni uczestnicy omawianego sporu, jak Wilamowitz, oświadczają się w swych ostatnich wyznaniach — bo nie powinniśmy nazywać tego naukowymi pewnikami — nie tylko za jednością poematów z pewnymi zastrzeżeniami, lecz także za osobistością Homera. Wojna zaś światowa przyczyniła się w całej pełni do zabicia zmysłu polemiki naukowej: świat jest spragniony mistycznego spokoju, kwietystycznej kontemplacji i dogmatyczności — wszystko jedno jakiej.

Czy dążnościom tym, silniejszym od nas samych, nie mamy stawić żadnej tarczy? Czy mamy także z samego znużenia potakiwać tylko i mówić „amen“, sprawy zaś sporne, na wzór naszych komisji politycznych, dążących do namacalnych wyników, „uznawać za nieistotne i odrzucać dyskusje nad nimi do czasu, kiedy się staną aktualnymi“? Czy mają wreszcie runąć słupy graniczne między wiedzą a wiarą, skoro wszyscy oświadczamy się za dogmatami? — Szczerze wyznaję, że gdyby Bóg w jednej ręce pokazał przeznaczone dla mnie już nie kompromis, lecz na wet samą prawdę, w drugiej zaś popęd i skłonności do poszukiwań i badań — odpowiedziałbym z Lessingiem: „Panie, daj mi skłonność do poszukiwań i badań, nawet jeśli połączona będzie z błędzeniem“, ponieważ czynne badanie jest dopiero życiem, a życia spragnione serce moje.

A jednak większość ludzi wierzy w Homera! Czy to trzymanie się tradycji nie wypływa z owej bezwładności ducha ludzkiego, przejawiającej się zawsze tak w dogmatyzmie i konserwatyźmie, jak w lenistwie i wygodzie myślenia? Liczne wiadomości o Homercie i tradycja poematów nadają temu dogmatyzmowi pozory słuszności. Mówię: pozory, bo w przeciwnym razie musielibyśmy wierzyć także w Orfeusa, Linosa, Cheirona itd., a nawet — na podobieństwo starożytnych Greków — w bogów helleńskich.

Już Böckh zwykle mawiał, że ten, kto z powodu licznych wiadomości o Homercie uważa sobie za obowiązek nie wątpić w rzeczywiste istnienie tego poety, podobny jest do Abderytów, według których posągi Homera świadczyły o jego egzystencji. Jak przy wyrabianiu sobie pojęcia o wyglądzie świata, tak i tu musimy przezwyciężyć złudę zmysłów i — udowadniającym nam złudę widnokregu nogom, — któremi stoimy na ziemi, często bardziej dowierzać, niż oczom, Homer jest imieniem i niechem więcej. Wiemy tylko o rodzie

Homerydów, analogicznym do eleuzyńskich Eumolpidów i zawodowych lekarzy, Asklepiadów; ponieważ zaś w kulturze greckiej pojęcie związku rodowego przystaje ściśle do pojęcia związku zawodowego, przeto i Homerydzi mieli swą specjalność, którą była poezja epiczna. Wywodzili się oni od Homera, podobnie jak Eumolpidzi od Eumolposa, a Asklepiadzi od Asklepiosa; Homer był tedy ich „heros eponymos“ (tj. osobistością mityczną, od której wywodzili swe imię), którego ród ten cenił jako swego praojca i na którego cwał poświęcał jeden dzień w roku. Analogia innych imion rodowych nie przemawia za tem, żeby przodek ów był osobistością historyczną: imiona takie zawdzięczały często swe powstanie zawodowi tych, którzy je nosili, lub też innym okolicznościom i przybierały formę patronymiczną, z której następnie wnioskowano o imieniu ojca rodu; imię to zaś było przedewszystkiem rzeczywistością kultową, jak wogóle bogowie greccy, gdyż poświęcony mu dzień był świętem rodowym. Sami Homerydzi byli Jończykami, ale nie od najdawniejszych czasów. Ponieważ imię „Homeros“ znane było u Eolów, „Homeros“ zaś nie było u Jończyków rodzimem, swojskim, możemy przyjąć, że omawiany ród był pierwotnie eolskim i dopiero później się zjonizował. Proces taki odpowiadałby dokładnie rozwojowi poezji epicznej wogóle, która początkowo była przeciw eolska, a potem dopiero wskutek zjonizowania się rapsodów nabrała zabarwienia jońskiego. Wiemy, że jeszcze w czasach historycznych, kiedy epika już była przekwitła, Homerydzi trzymali wysoko sztafardę starej sztuki: uchodzili za znawców, za stróżów swego archaicznego dziedzictwa i musieli tworzyć ważne ognisko kulturalne. Tylko w ten sposób można zrozumieć fakt, że w późniejszych czasach wogóle rapsodowie uważali się za Homerydów, podczas gdy analogia językowa wymagałaby dla nich, jako dla recytatorów Homera, nazwy „homerystów“, albo „homeryków“.

Tak się przedstawiają fakty. Nie ma ich wiele, ale starczą do wykazania, że biografja Homera nie należy szukać i kreślić w jego osobie, lecz raczej w rodzie Homerydów. Analogicznym jest tu zjawisko, że rozwój eposu badano jedynie w Iliadzie i Odyssei, jakby ten rozwój tylko w tych dokonął się poematach; tymczasem już sama logika żądała zerwania z wyłącznością tych dwu nazw i oparcia się na całym rodzaju literackim. Im bardziej wskutek tego imię Homera traci czar indywidualności, tem potężniejsze budzi poczucie tradycji, silnego wiazadła, łączącego liczne pokolenia w pracy nad sztuką i poezją. Albowiem imię jest tylko dźwiękiem pustym i obłóczkiem rozwiewnym. Grecy zaś w swej najpiękniejszej epoce stawiali zawsze dzieło tak wysoko ponad osobą twórcy, że często nawet imienia jego zapominali.

Nakoniec jeszcze jedno: sprawa imienia poety nie ma nic wspólnego z samym poetą. Jestem głęboko przekonany, że ani Iliada ani Odysseja nie są zlepkami pieśni, lecz że każdy z poematów nosi na sobie piętno jednego geniusza; autor jednak nie nazywał się Homer. Podobnie jak Stary Testament, tak i biblja Greków, ich epos, została nam przekazana anonimowo; otaczamy je mimo to nie mniejszą cześcią, czytamy je z nie mniejszą miłością. Kiedy epoka hellenistyczna, znużona zamętem imion politeizmu, przeciwstawiała Bogu i religji, zbudowała ołtarz Nieznanemu Bogu. Wojna światowa z niezliczonymi nazwiskami swych bohaterów wprowadziła część Nieznanego Żołnierza. Może więc i nam, filologom uda się odkryć drogę od osób i imion z powrotem do istoty poezji, do poezji jako faktu, i serce nasze oddać Nieznanemu Poezie.

J CAMPBELL.

3)

JIM.

Nowela z czasów wielkiej wojny.

—o—

Przeszliśmy tedy przez ulicę, weszli do restauracji i torując sobie drogę wśród ciężkiej, dymem przeziąkniętej atmosfery, usiedliśmy przy jednym z tych małych marmurowych stolików.

Garson poszedł przynieść wermut włoski: — Musimy przecie uczcić naszych przyszłych sprzymierzeńców — rzekł mój przyjaciel proroczo. A posuwawszy w tył krzesło wygodne, zaczął mówić.

— Ach, to wspaniały człowiek, ten Jacques Stilton! To nie jest jeden człowiek, on sam starczy za czterdziestu!

— Cóż on tam teraz porabia?

— Otóż to, widać pan, otóż to! Co porabia pański Jacques Stilton. Co rana pytamy się o to, co zrobił znowu Jacques Stilton. A zawsze to jest coś nowego. Jednego dnia — dwóch jeńców. Drugiego — czterech. A przytem zawsze jeszcze cała historia z tem się łączy.

— Jacques Stilton wynalazł nowy zarodek do robienia „boszów“, — mówiła kompanja — a prześcignął pod tym względem przyrodę. On ich nawet stwarza odrazu w mundurze.

— Ależ dlaczego nie robisz ich bez munduru, Jacques Stilton? — pytano go. — Bo oni zapadło nasiakają wodą. Lepiej raczej robić Francuzów zamiast tego.

Zrazu było mi to tak dziwne, że nie bardzo mu wierzyłem, aż wreszcie zacząłem go śledzić.

— Pewnego dnia, gdy nasze rowy były bardzo blisko okopów niemieckich, mniej niż na dziesięć metrów, spostrzegłem, że rzucił „sandwiches“ do ich okopów.

— Co robisz? — spytałem gniewnie, — albowiem powziąłem nań podejrzenie.

— Może mi pan zaufać, panie poruczniku — odrzekł — Muszę dostać jeńców i będę ich miał napewno jeszcze przed wpływem trzech dni.

— Następnego dnia zobaczyłem go trzymającego bochenek chleba na patyku, bochenek tak ponętny, że aż ja sam głód poczułem. Krzyczał też coś po niemiecku, czego jednak nie rozumiałem.

— Co robisz? — znowu spytałem.

— Będę miał jeńców, panie poruczniku. Oni są głodni.

Tej samej nocy obudzono mnie.

— Jacques Stilton ma świeżych pięciu jeńców. Zerwałem się, by ich zobaczyć.

— Rzeczywiście, przed Jacqu'em Stiltonem stało pięciu wynędzniałych Niemców. Moi ludzie zbiegli się dokoła nich ze śmiechem.

— Jakże ich dostałeś? — spytałem.

— Oni bardzo głodni byli, panie poruczniku.

— To prawda, — rzekł jeden z jeńców po francusku. — Byliśmy głodni. On zaś dał skosztować dobrzych rzeczy. Kusił nas chlebem z waszych okopów. Dziś zaś wieczór, gdyśmy byli jeszcze głodniejsi, rzekł nam: — Kolacja czeka tu na was. — Tego nam już było za wiele. No, teraz przynajmniej jesteśmy zadowoleni.

Przerwał na chwilę, gdyż kelner dolewał nam trunku, poczem, wychyliwszy swoją szklankę: „Na zdrowie Jacka Stiltona!“ rzekł — Niech tam małapie jeszcze więcej „bochsów“. „Na zdrowie!“ powtórzyłem i ja, a sam do siebie szepnąłem: — Ohy wróć! tylko szczęśliwie!

Gdyśmy znowu usiedli wygodnie, a porucznik uśmiechnięty utonął w kłębach dymu z mego cygara, zacząłem być natrętny.

— Co on jednak zresztą porabia?

— Nie wiem właściwie, jak mam panu odpowiedzieć na to pytanie, Monsieur. On różne tam kawały wyprawia. W każdym razie zawsze coś robi, a ciągle coś nowego. Opowiem panu jeszcze jedną historję o nim.

— Pewnego dnia, odbywając inspekcję mych okopów, zobaczyłem Jacka Stiltona, wchodzącego z czterema innymi żołnierzami do tunelu, który prowadził do naszych placówek, do poste d'ecoute. Wszyscy mieli rydle.

— Cóż wy zamierzacie, moje kochane zuchy? — spytałem.

— Wyplątamy boszom figla — odrzekł Jack Stilton.

— Uważajcie tylko, żebyście wy im, a nie przeciwnie, figla wyplatali — przestrzegałem.

— Dziś wieczór przyprowadzili mi trzech jeńców, jednego po drugim. Trzecim był kapitan — wściekła jakaś jucha.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

Lwów, 24 maja.

TEATR WIELKI.

We środę 24 maja o g. 7:30 „Faust“.
W czwartek 25 maja o godz. 8:30 „O skibę“ dramat w 4 akt., o godz. 7:30 z powodu pobytu Merów Francji i Zjazdu miast „Uroczysty Wieczór“: akt I. z „Halki“, balet „Sen arlekiński“, akt II ze „Strasznego dworu“.

TEATR MAŁY.

We środę 22 maja o g. 7:30 „Jedna i druga“,
We czwartek 25 maja o g. 7:30 „Jedna i druga“.

TEATR NOWOŚCI.

We środę 24 maja o g. 7:30 „Kuzynek z Honolulu“,
We czwartek 25 maja o g. 8:30 „Szał miłości“ o g. 7:30 „Rozwódka“.

APOLLO. „Byk z Oliweru“, dramat z czasów wojny franc.-hiszp.

— **Bilety na sobotnie przedstawienie „Krakowiaków i górali“** sprzedają wszystkie kasy teatralne a nie jak dotychczas Kuratorium szkolne.

— **W Teatrze Małym** grane będą w środę popołudniu komedje Al. hr. Fredry „Pan Benet“ i „Odludki i poeta“. Program uzupełni śpiew p. Al. Szczepkiewicz, chóru „Harfa“ i kwartet smyczkowy uczniów III. gimn. Bilety nabyć można tylko w komendzie Hufca harcerskiego, ul. Zimorowicza 1. 8, I. p. między 12 a 1 i 6 a 7 wieczorem.

— **Pierwszy występ Wiktorji Kaweckiej** odbędzie się w Teatrze Nowości we czwartek wieczorem. Prima-donne operetki wystąpi w świetnej swojej roli w „Rozwódce“.

— **Z okazji pobytu Merów Francji i Zjazdu miast** odbędzie się we czwartek wieczór w Teatrze Wielkim wyjątkowo o godzinie 8.15 Uroczysty Wieczór, na który złożą się pierwszy akt „Halki“, balet „Sen Arlekiński“ i drugi akt „Strasznego Dworu“. Przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra odegra hymn narodowy.

— **Władysława Ordon Sosnowska.** Na zaproszenie Dyrekcji Teatrów miejskich przybyła do naszego miasta na kilka gościnnych występów znakomita artystka warszawska Władysława Ordon Sosnowska. Lwów pamięta jej świetne kreacje z czasów pobytu jej na naszej scenie, wiemy również, że dziś należy do znakomitości stolicy, gdzie jest na pierwszorzędnym stanowisku artystycznym. P. Ordon Sosnowska rozpoczyna gościnne występy w sobotę w Teatrze Wielkim w Rittnera „W małym domku“.

— **Zjazd gazowników.** W dniu 29. maja do 31. maja br. włącznie odbędzie się we Lwowie IV. Zjazd Zrzeszenia Gazowników Polskich i Związku gospodarczego Gazowni i Wodociągów w Państwie Polskim. Otwarcie tego Zjazdu nastąpi w dniu 29. maja o godz. 10-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu, dalsze zaś obrady odbywać się będą w Izbie handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej.

— **Wydział Tow. uczestników powstania z r. 1863/64** zaprasza członków do udziału w uroczystości na dworcu kolejowym celem uczczenia Obrońców Lwowa przez wmurowanie tablicy pamiątkowej. Punkt zborny przy tramwaju na dworcu o godz. 9.45 rano.

— **„Port w Gdyni“** odczyt prof. J. Rogowskiego odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 7-mej wiecz. w sali Muzeum Przemysł.

Zebranie akad. Koła Przyjaciół Pomorza odbędzie się we czwartek 25. bm. o godz. 6-tej wiecz. ul. Sapiehy 1. 55, parter.

— **Egzamin dojrzałości w Korpusie kadetów Nr. 1 we Lwowie.** Pod przewodnictwem Pana Wizytatora Szkół średnich dra Kazimierza Sośnickiego, odbył się w dniach 19 i 20. maja br. w tutejszym Korpusie kadetów egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący kadeci: Borzymowski Jan, Eizerman Jerzy, Gąsienicki Józef, Grabianka Olgierd, Janasiewicz Jerzy, Jordan Witold, Kłopotowski Czesław (z odzn.), Korytkowski Jerzy, Kozłowski Józef (z odzn.), Łuba Jarosław (z odzn.), Mandat Eleuterjusz, Pieczyński Stanisław, Rybka Stanisław, Szczuka Stanisław, Wierzbicki Jerzy, Zajęczkowski Marjan (z odzn.). Jako eksternista: kadet Moszyński Tadeusz.

Egzamin wstępny do I. kl. gimn. im. II. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16) odbędzie się dnia 17. czerwca br. Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje Dyrekcja w godz. od 1 do 2. 1991

— **Do absolwentów szkół średnich** Kierownictwo Technicznych Drużyn Robotniczych przy budowie II. Domu Techników podaje do wiadomości absolwentów szkół średnich, mających zamiar w przyszłym roku szkolnym zapisać się na Politechnikę, że do pracy przy budowie II. Domu Techników, którą mają wykonać jako studenci Politechniki, mogą przystąpić także przed lub w czasie wakacji. W tym celu należy zgłaszać się do Kierownictwa Technicznych Drużyn Robotniczych w gmachu Politechniki II, piętro, sala rys. IX. codziennie od 13—14, gdzie po podaniu danych ewidencyjnych i podpisaniu zobowiązania pracy otrzymują stosowne przydziały.

— **„O lotnictwie w dobie obecnej i za lat 50“.** Odczyt inż. Wład. Śrzednickiego, dyr. fabryki Braci Farmanów we Francji, członka ostatniego kongresu awiacyjnego w Paryżu i dyr. franc.-polskich zakładów lotniczych w Warszawie, odbędzie się we czwartek dn. 25. maja br. o g. 11.30 przedpoł. w sali kinoteatru „Lew“. Odczyt ilustrują zdjęcia filmowe i kinoteatrza.

Ci, którzy żyją w cieniu

1278

Bilety w cenie 400.300, 200 Mk. i akademickie 100 Mk. wcześniej do nabycia w księgarni Naukowej, Hotel George'a. Dochód przeznaczyl prelegent na rzecz Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechniki lwowskiej.

— **Śniadanie na dochód Czerwonego Krzyża** odbędzie się we czwartek 25. bm. w gmachu Izby handlowo-przemysłowej w salach giełdy. Ceny będą niskie, bez karoty. Węć w czwartek pamiętajcie wszyscy, rendez vous w południe, na śniadanku w Izbie handlowo-przemysłowej.

— **Komitet budowy pomnika M. Konopnickiej** odbędzie posiedzenie we czwartek dnia 25. maja br. o godz. 11 przedpoł. w sali Kasyna i Koła lit.-art.

— **Walne Zebranie kat. Związku Polek** odbędzie się d. 26. maja 1922 o godz. 4.30 popoł. w lokalu Związku ul. Rutowskiego 10, II. p. — Dnia 26. maja o godz. 9 rano po uroczystym nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów, zostanie poświęcony sztandar związku.

— **Pierwszy kongres stenografów polskich.** Dnia 5 i 6 lipca br. odbędzie się w gmachu politechniki warszawskiej pierwszy kongres stenografów polskich systemu Gabelsberger-Boliński. Obrady kongresu dotyczyć będą wprowadzenia nauki stenografii jakoteż historii, teorii i metody nauczania stenografii do programu nauk średnich szkół ogólnie kształcących. — Stenografowie pragnący uczestniczyć w kongresie zechcą się zwrócić po bliższe informacje do komitetu organizacyjnego kongresu stenografów polskich w Warszawie, Krucza 26/13.

— **„Sokół II.“** wzywa wszystkich swych druhów do wzięcia udziału w próbach ćwiczeń zlotowych. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałek i czwartek.

— **Z nędzy urzędniczej.** Dowiadujemy się ze sfer interesowanych, że Stała Delegacja Małopolskich zrzeszeń pracowników państw, wysłała do Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu jeszcze w pierwszej połowie miesiąca następujący telegram: Wyplacone pracownikom państwowym pobory z zasiłkami nie wystarczą do końca maja, gdyż nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom. Pracownicy ci, dla których kredyt jest niedostępny, znajdują się w najbliższych dniach bez środków do życia i w położeniu bez wyjścia. Ogół pracowników, stwierdzając swe prawo do życia, domaga się umożliwienia egzystencji i bezwzględnej wypłaty drugiego sześćdziesięcioprocentowego zasiłku za maj, na czerwiec zaś sto dwadzieścia procent. Sprawa nie cierpi zwłoki. Telegramy te pozostały dotąd bez rezultatu, sądzymy jednak, że wobec znanego, opłakanego położenia pracowników państw. — dla których pomoc jest niezbędna — nie przebrzmie bez echa.

— **Handel z Rosją Sowiecką.** Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców Polskich we Lwowie odbędzie się dziś 24. maja br. o godz. 6-tej wieczorem w sali Instytutu technologicznego odczyt dyr. St. Wartalskiego pt. „Możliwość niezwłocznego nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką“. P. Wartalski wrócił niedawno z Moskwy, gdzie przebywał jako członek specjalnej delegacji wysłanej przez Centralę Stow. Kupców Polskich dla zbadania obecnych stosunków ekonomicznych i handlowych Rosji Sowieckiej. Ponieważ delegacja Stow. uzyskała dostęp do wszystkich urzędowych i miarodajnych czynników rosyjskich, przeto enuncjacje p. Wartalskiego mogą rzucić nowe światło na aktualne zagadnienia handlu z Rosją. — Bilety wstępu na salę w cenie 200 Mk., nabyć można wcześniej w sklepie WP. Ludwika Roszowskiego, ul. Akademicka 3.

— **Magistratowi do wiadomości.** U zbiegu ulic Chodorowskiego a Wronowskich znajduje się nieogrodzony plac pod budowę. Z gruntu tego czerpią żołnierze zakoszowani w Cytadeli płasek, skutkiem czego wykopalni na tym gruncie kilka jam, niektóre z nich nawet na kilka metrów głębokie. Ze względu na to, że plac ten nie jest ogrodzony i że zawsze bawia się na tym placu dzieci ze sąsiadujących kamienic, nie trudno tu o jakiś nieszczęśliwy wypadek, jak i mał miejsce dnia 20. bm. w którym to dniu jednego ze żołnierzy, którzy przyszli po piasek zasypało wskutek usunięcia się podkopanej ziemi, i tylko dzięki natychmiastowej pomocy ze strony mieszkańców sąsiadujących kamienic, udało się go okazującego słabe oznaki życia stamtąd odkopać.

— **Nieostrożne obchodzenie się z granatem.** Wczoraj wieczorem przewieziono ze Skniłowa na Pogotowie Ratunkowe Jana Krocza, 19 letniego parobka, który znalazłszy granat na polu przystąpił do jego rozebrania. Granat eksplodował i zranił Krocza w rękę i nogę. Rannego po zaopatrzeniu na Pogotowiu — odwieziono do szpitala.

Z kryminalnej kroniki prowincjonalnej.

— **Echa zająć w Sanoku.** Okręgowe komendy Policji w Jarosławiu, Przemyślu, Sanoku, Starym Samborze i Samborze ze współudziałem wojska i żandarmerji wojskowej, tudzież wywiadowców z tutejszego Urzędu śledczego prowadzą energicznie obławę celem ujęcia bandytów, którzy pozbawili życia dwu funkcjonariuszy policji a dwu ciężko ranili. Dotychczasowe

wspaniały dram. w 4 akt. z prologiem w gł. roli Ellen Richter dziś **Kino Chimera.**

zabiegi nie dały wyniku, chociaż wywiadowcy przemyscy przytrzymał niejakiego Brzezińskiego, silnie podejrzanego o wykonanie owego zamachu. W najbliższych godzinach ma nastąpić konfrontacja Brzezińskiego z owym rannym z rąk bandyty pod Liskiem posterunkowym, która stwierdzi, czy podejrzenia wywiadowców opierają się na słusznej podstawie.

Doszły wczoraj bliższe szczegóły zajścia pod Liskiem. Posterunkowy z Olszanicy w towarzystwie pewnego chłopca siedl gościńcem, gdy z przeciwnej strony pojawił się jakiś podejrzaný osobnik. Posterunkowy zatrzymał go i w tej właśnie chwili bandyta skierował ku niemu dwa rewolwery. Posterunkowy rzucił się na bandytę i schwycił go za rękę i wówczas bandyta z drugiego rewolweru ciężko go zranił. Chłop w chwili szamotania się posterunkowego z bandytą, uderzył bandytę karabinem tak silnie w plecy, że broń uległa złamaniu. Bandyta padł, dźwignął się jednak i grożąc chłopu rewolwerem zbiegł. Są pewne poszlaki, iż był jednym z tych, którzy dokonali zamachu w Sanoku.

Pogrzeb śp. wyw. Zawieji i śp. st. post. Lachowicza odbędzie się w dniu dzisiejszym w Sanoku. Na miejsce wyjeżdżają przedstawiciele województwa, Okręgowej Komendy i Okr. Urzędu śledczego. Wywiadowcy lwowscy wiozą wieniec towarzysząc, którzy padli na posterunku obrony porządku publicznego.

VI. Ogólny Zjazd przedstawicieli miast polskich.

Jutro 25. bm. rozpoczną się obrady VI. Ogólnego Zjazdu przedstawicieli miast polskich.

Program prac Zjazdu jest następujący:

25-go maja: godz. 11 przedpoł.: Uroczyste otwarcie Zjazdu w auli Uniwersytetu (gmach sejmowy). — G. 4 popoł.: złożenie hołdu Obrońcom Lwowa na cmentarzu Łyczakowskim. Po powrocie z cmentarza obrady poszczególnych sekcji w ratuszu. — Godz. 6 popoł.: obiad wydany przez Reprezentację miasta Lwowa w hotelu Krakowskim (jako zaproszenie służy legitymacja zjazdowa). — Godz. 8 wiecz.: przedstawienie w Wielkim Teatrze (bilety wstępu na okazanie legitymacji zjazdowej wydaje Biuro prezydyalne w ratuszu).

26-go maja: Godz. 9 rano: (miejsce zebrania się w ratuszu): a) zwiedzenie Panoramy Racławickiej, Targów Wschodnich; b) Miejskich Zakładów dla sierót; c) obejrzenie terenu i prac wstępnych pod II. Dom techników. — Godz. 10.30 przed poł.: dalszy ciąg obrad poszczególnych sekcji. — Godz. 2 popoł.: śniadanie wydane przez Związek Banków we Lwowie w hotelu Krakowskim (jako zaproszenie służy legitymacja zjazdowa). — Godz. 3 popoł.: (miejsce zebrania w ratuszu) zwiedzenie Zakładów i przedsiębiorstw miejskich: (Elektrownia, Gazownia, Rzeźnia i Kafłarnia). — Godz. 4.30 popoł.: dalszy ciąg obrad poszczególnych sekcji.

27-go maja: Godz. 9 rano: (miejsce zebrania w ratuszu): zwiedzenie Wysokiego Zamku, Kopca Unii Lubelskiej. — Godz. 10 rano: posiedzenie plenarne Zjazdu przedstawicieli miast polskich i zakończenie Zjazdu.

MEROWIE FRANCUSCY W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Dzienniki donoszą: Wczoraj o godzinie 11 w nocy przybyli do Krakowa trzej delegaci związku merów francuskich. Pozostali przybędą dziś. Na dworcu powitał przybyłych wiceprezydent miasta Dr. Wielgus, poruszając w przemowie swej dawną przyjaźń, jaką łączyła Polskę z Francją. Odpowiedział w gorących słowach przewodniczący związku merów. Goście udali się następnie do hotelu francuskiego. Dziś merowie zwiedzili zabytki Krakowa. W południe odbędzie się powitanie merów w sali Rady miejskiej przez Radę miejską łącznie z przedstawicielami społeczeństwa, poczem odbędzie się śniadanie, dane przez prezydenta Fedorowicza. Po południu goście wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia solni a w nocy o godzinie 10 udadzą się do Zakopanego.

Nekrologia.

†
Za spokój duszy s. p.
Z Poraj Biernackich Jadwigi Nalborczyk
odbędzie się w drugą rocznicę śmierci dnia 26 maja 1922 o godz. 8:30 rano
NA BOŻENSTWO
w kościele parafialnym św. Mikołaja, na które znajomych i pobożną Publiczność zaprasza
1274 **Mąż z dziećmi.**

†
Ś. p. ze Świeżawskich Antonina Czyżewska
właścicielka dóbr Tarnogóra, urodzona w roku 1842, zmarła dnia 11 maja we Lwowie. Pocho-wana w grobowcu rodzinnym w Tarnogórze
dnia 16 maja br. 1320

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie Towarz. akcyjnego „Polska Nafta“

Dnia 10 bm. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Tow. Akc. „Polska Nafta“ za drugi okres sprawozdawczy r. 1921.

Ze sprawozdania wynika, że T-wo pozostało wierne hasłu swych założycieli, przeprowadzając polskim kapitałem program koncentracji praw i dóbr naftowych w polskich rękach.

Podwyższony w r. 1921 kapitał akcyjny z 50 na 250 milionów marek polskich umożliwił Towarzystwu wytworzenie wartości, zajmujących już poważne miejsce w polskim przemyśle naftowym.

W dziale terenowo-kopalnianym posiada Towarzystwo kopalnie:

„POLSKA NAFTA“ I. — w Borystawiu dowierconą w pierwszy horyzontie ropnym w głębokości 310 m.

„POLSKA NAFTA“ V. — w Mryżnicy, którą w głębokości około 300 m. dowierciła pierwszy horyzont.

„POLSKA NAFTA“ VI. — w Borystawiu osiągnęła w roku sprawozdawczym głębokość około 930 m.

Kopalnia „WIT“ w Borystawiu, należąca do T-wa „Polski Przemysł Naftowy“ — osiągnęła głębokość około 1500 m. przy produkcji, lubo niewielkiej, przeciętna około 1/2 wagona dziennie, jednak samoczynnej, z silną domieszką gazów. Codzienne, a nieraz i częstsze wybuchy każą oczekiwać niebawem właściwej borystawskiej produkcji.

Kopalnia „ETER“ wraz z terenem 180-morgowym i pełnym inwentarzem, położona w Głębokiem, obok Rymonowa, dowiercona do głębokości około 750 m.

Kopalnia „ROPIENKA“ — na terenie naftowym około 720-morgowym, 65 szybów czynnych, płytkich. Produkcja łączna około 26 cystern miesięcznie. Rezerwoary na kopalni i na stacji kolejowej Olszanicy. własny rurociąg z kopalni na stację kolejową długości 8 km. itp.

Tereny naftowe „POLUSIA“ w Mraźnicy, „PROMIEN“ w Tustanowicach, w Opacie własności pól naftowych obszaru 150-morgowego, graniczącego z borystawskimi Horodyszczem.

W dziale rafinerii: Rafineria w Drohobyczu, z własnym torem przemysłowym, rurociągiem ropnym i gazowym, świeczkarnią o 8 maszynach. Grunt o obszarze około 9-morgowym. Sprawność tej rafinerii po rozszerzeniu około 120 cystern miesięcznie.

Rafineria w Kołomyi z własnym torem przemysłowym na gruncie 7-morgowym

Własne wagony-cysterny o łącznej pojemności około 400 ton.

W dziale handlu rozwinęło Towarzystwo konsekwentnie w roku bieżącym dalej systemem hurtowni handlowych. Prócz rozszerzenia składów naftowych i poczynienia nowych instalacji na składach w Warszawie (dzierżawiony), Sosnowcu, Lwowie, Tomaszowie (własne) wybudowano i uruchomiono własny skład w Warszawie (przy dworcu gdańskim), dalej wielki skład w Łodzi na własnym gruncie oraz skład w Mławie

Towarzystwo podjęło naoto myśleć wy przemysłowej kolei dojazdowej na przestrzeni b. — Mraźnicy, na którą uzyskano koncesję Ministerstwa. — Mraźnica, na którą nadanie tejże kolei charakteru użyteczności publicznej

Wniosek o trudnych warunków ogólnego-gospodarczych osiągnęło Towarzystwo efekt bilansowy zupełnie dodatni, wypłacając za rok 1921 2 1/2% dywidendę, przy jednoczesnym bardzo znacznym zasileniu funduszy rezerwowych. Nadto nabyło Towarzystwo pożyczkę Odrodzenia w sumie 24,000,000 Mkp. Niemniej przeznaczyło kwotę przeszło półtora miliona marek na cele publiczne, humanitarno-narodowe, z której połowę tj. pięćset tysięcy marek przeznaczono dla polskiego gimnazjum w Gdańsku, powstającego w najbliższych dniach.

Dyrekcję Towarzystwa stanowią: Dyrektor naczelny Dr. Alfred Kielski, dyrektor Dr. Stanisław Łęcki, zast. dyr. Mieczysław Szymański.

Kierownictwo działu handlowego pp. Ludwik i Stanisław Wypychowie.

Skład Rady Nadzorczej: Prezes: Dr. Zdzisław Śluszkiewicz, Zast. prezesa: Poseł Dr. Ernest Adam. Członko-

wie Rady: Szczesny Cieński, Antoni Doerman, Poseł Dr. Alfred Halban, Tadeusz Höllinger, Józef Kochanowski, Józef Neuman, Ks. Ma ja Lubomirska, Poseł Andrzej Wierzbicki.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Konferencja interesentów drzewnych. W niedzielę dnia 28. maja br. o godz. 11. przedpoł. odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie konferencja interesentów drzewnych w sprawie projektu rządowego wprowadzenia opłat wywozowych na drzewo.

Stosunki handlowe z Jugosławiją. Ministerstwo przemysłu i handlu przesyła do wiadomości niektóre uwagi co do nawiązywania stosunków handlowych przez polskie koła handlowo-przemysłowe z Królestwem S. H. S.:

I. W związku z ograniczeniem obrotu dewizami i walutami kupcy jugosłowiańscy przed nabyciem dewizy muszą stwierdzić potrzebę jej kupna fakturą w oryginale lub w odpisie. Dopiero na tej podstawie kupiec tamtejszy otrzymuje od Banku Narodowego pozwolenie na kupno dewizy, która musi jednak opiewać na tę walutę zagraniczną, która jest w obiegu w tym kraju, gdzie towar został kupiony. Wobec tego kupiec, któryby kupił towar w Polsce za walutę inną niż polskie marki, nie mógłby wogóle otrzymać dewizy gloszącej na walutę frankową lub inną, otrzymać zaś może dewizę tylko na marki polskie, na które musi opiewać i sama faktura.

Powyższa okoliczność jest bardzo ważna dla naszych kół przemysłowo-handlowych, gdyż firmy nasze wystawiają zwykle oferty na walutę frankową.

II. Kupno-sprzedaż na rynku jugosłowiańskim odbywa się w dwojaki sposób:

1) bezpośrednio, co jest możliwe dla firm zagranicznych, które dobrze już znają tamtejszy rynek zbytu;

2) pośrednio przez te firmy, które nie miały jeszcze sposobności wejść w ścisłe stosunki z jugosłowiańskimi kołami handlowymi i nie mogły zaznajomić się z tamtejszymi stosunkami. W tym ostatnim wypadku wedle przekonania Belgradzkiej Izby handlowej byłoby najodpowiedniej, by polscy producenci postarali się o stałe zastępstwa swoje w Królestwie S. H. S. W tem będzie im pomocny Wydział Konsularny Poselstwa Polskiego w Belgradzie, który w porozumieniu z tamtejszymi Izbami handlowymi poda interesantom osoby, względnie firmy fachowe, solidne i godne zupełnego zaufania, któreby reflektowały na polskie zastępstwa.

Przy tej sposobności Belgradzka Izba podniosła ponownie, że dobrym zbytem mogłyby się cieszyć polskie wyroby wełniane, bawełniane i lniane, oraz jutowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ogólna tendencja niezmienną. Z akcji bankowych i papierów lokacyjnych kupowano dziś Bank hipoteczny po 800.

Pozatem brak zainteresowania. Targ akcji przemysłowych bardzo ożywiony.

Ojk y poszukiwane utrzymały się mniej więcej na wczorajszym poziomie.

Płacone początkowo 6.675, — podniosły się stopniowo na 6.700 oraz 6.725, — nie utrzymały się jednak przy tym kursie i z końcem giełdy zniżyły się z powrotem na 6.700.

Ojko Em. III. 6.600.

Rakszawa 3.650.
Polska Nafta od kilku dni słaba, z 1975 — poprawiła się na 1985. — W Krakowie 2000, 1975.
Chodorów nieznacznie wyższy, z 3.375 podniósł się na 3.400, wreszcie na 3.425. Przy tym kursie utrzymał się do końca giełdy.
Waluty i dewizy. Z dewiz liczne obroty były w Pradze, której kurs początkowy 78 1/2, stopniowo podwyższył się na 78.70. — W Warszawie 79.75.
Berlin silniejszy notowano dziś 13.45—13.35.
Wiedeń stosunkowo bardziej poszukiwany, płacono 43—42.80.
Lei 27.75. — Marki niem. 13.40. — Korony niem. austr. 43.
Według telegraficznych kursów warszawskich notowano:
Dolary am. 4.110—4.120, — trans. 4.110, Belgja 342 1/2—341 1/2.
Londyn 18.325, Paryż 374.75, New York 4.110.
Milionówkę notowano w Warszawie 1.500—1.475.
V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220—260—500 rb. 220—260—, drobne 80—100—, Ruble Dumskie (po 1000) 35—45—, (po 250) 20—40—, Ruble dumskie-kierunki (po 10 i 15) —10 —15, Karbowanice po 1000) 1—3—, Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8—, Franki franc. 350—, 370 — Franki szwajc. 740— 790—, Funt sterling. 17500— 18200—, Dolary amerykańskie 0000— —, Dolary kanadyjskie 3950— 4025—, Marki niemieckie po 1000 1200 1260, po 100 1100 1160. (drobne) 1100 1160, Lei rumuńskie po 500 27—29— drobne 26— 23—, Liry włoskie 205—, 220—, Czeskie korony (po —00—00) 7500 7900, drobne —, —, Korony austr. niem. stempl. —041 045—
VI. Dewizy. Londyn 17600— 18300—, Paryż 355— 375—, Zurych, 750—, 800— 000—, Praga 75 1/2 79 1/2, Wiedeń 041 045, Berlin 1300 1370, Nowy Jork 4025 4100— Mediolan 210— 225, Bukareszt 27 1/2 29 1/2
Zurych (PAT). Kursy giełdy z dnia 23/5.
Berlin początkowe 168 końcowe 16800, Holandia 20334 Nowy Jork 5241/4 5241/4, Londyn — 2333, Paryż 4730, 4720 Mediolan 2677 263/4, Bruksela — 4365, Kopenhaga 00000 112— Sztokholm 0000, 136— — Chrystianja 000 973/4, Madryt — — 8589, Buenos Ayres 18900, Praga 992 992, Budapeszt 060 060, Zagrzeb 184 185, Bukareszt 000 000, Warszawa 013, 013, Wiedeń — — 005 1/2, Austr. noty korony stempl. 005 1/2 000.

Kronika sportowa.

Zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A „Pogoń“ — „Czarni“ zapowiedziane na czwartek dnia 25. bm. zostały przez PZPN. odłożone aż do powrotu reprezentacyjnych graczy LKS. „Pogoń“ ze Szwecji.

Lekka atletyka. Z powodu nieodpowiedniej pogody zawody lekkoatletyczne LKS. „Pogoń“ w niedzielę d. 21-go nie odbyły się. Wobec tego wspomniane zawody zostały przełożone na dzień 25. maja, tj. na czwartek, z programem niezmiennym.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych. 16 bm. p. Prezydent ministrów przyjął przedstawicieli P. K. I. O. i Z. Z. pp. T. Garczyńskiego i Br. Kowalewskiego. W czasie audjencji była poruszona sprawa udzielenia P. K. I. O. subwencji na wysłanie delegatów na doroczne zebranie „Comite International Olympique“, które odbędzie się w Paryżu w pierwszych dniach czerwca w gmachu Min. Spraw zagranicznych w obecności Prezydenta ministrów. Na zebraniu tym między innymi ma być dyskutowanym wniosek Komitetu polskiego o organizacji międzynarodowych okręgów sportowych. Według projektu Warszawa ma być siedzibą okręgu, któryby obejmował państwa nadbałtyckie, Małej Ententy i Węgry.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Lokomobila parowa 15 HP. prawie nowa okazynie do nabycia. Inż. Jan A. Schumann Lwów, Pańska 23/35. 2221

Wille sprzedam w pierwszej dzielnicy komfort, morgan sadu z najsłodszych drzewami owocowymi, cudny widok a la Zakopane, 8 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, 2 werandy, pokój dla służby, praczkarnia, stajnia, wozownia. przy kontrakcie cała wolna. Oferty listownie do Reklamy Prasowej, Lwów. Chorążczyzna 7 dla „Wyjazu“. 2243

Kino do wydzierżawienia z dniem 1 czerwca b. r. w Kamionce Str. w „Sokoł“, urządzenie kompletne, kino prosperuje 2 miesiące bardzo rentownie. kaucja zwrotna 500 tys. Mkp. Oferty w „Oświe“ na ręce Prezesa Sokoła Kamionka Str. do 30 maja godz. 18-ta. 2242

Salon kompletny z bronzami nowy stylowy machonowy do sprzedania ul. Pańska 3 parter lewy Lwów.

Kupuje rzeczy antyczne, zegary, porcelanę, kryształ, szkła, obrazy, sklep „Okazja Zyblikiewicza 3. 2230

Sprzedam cytry koncertową z nutami, taktomierz, nuty fortepianowe, lornetkę. Marjacki 5 — III. — drzwi 65 1268

Kupię meble, dywany, portjery, firanki Kurowski tapicer Skarbowska 5. 2262

Fortepian bardzo dobrej marki, krótki, płyta, sprzedam. Pełczyńska 7, Parkierki. 1269

Maszyny do szycia Singera dwie sprzedam. Marjacki 5 III piętro. 1270

Fortepian Wirt-Bösendorfer krótki krzyżowy, koncertowy, nowy, znawcy zamożnemu sprzedam Marjacki 5 — III. 1271

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rurotowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Urządza:
Centralne ogrzewanie
wodne i parowe różnych
systemów — Pralnie i
kuchnie parowe. — Ogrze-
wanie i oświetlenie gazo-
we. — Motory ssąco-
gazowe ropne i benzy-
nowe. — Wodociągi dla
miast, wsi i folwarków
Ujęcia źródeł. — Auto-
maty i piece kąpielowe.
— Fontanny, natryski,
łazienki, kłozety
i wszelkie urządzenia
sanitarne.

Zakład instalacyjny
ANTONI KAWECKI
Lwów, ul. Zielona I. 18. 962

Kapelusze. woale, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojow-kiej Halicka 20 I. 1791

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienie, transmisje, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów, Batoiego 4. 1735

Żalobne welony i kapelusze poleca Topolnicka Kopernika I. 1905

POSADY POSZUKIWANE.

Agonom z długoletnią praktyką, przed wojną dzierżawca, poszukuje posady zarządcy. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia przez grzeszność B. Chmanna, Kochanowskiego 23. 2206

Kafciarka z Warszawy poszukuje zajęcia do domów prywatnych przyjmuje też robotę do domu. Zgłoszenia Marka 20 Zadorużna. 2259

WOLNE POSADY.

Notariusz w Komarnie poszukuje substytutu lub kandydata z rutyną. Zgłoszenia wprost. 1373

MIESZKANIA.

Mieszkania na lato w Holosku Wielkim i w Brzuchowicach zaraz do wynajęcia. Wiadomości ul. Zimorowicza 16, Gustowicz. 1272

Rymanów-Zdrój. Krystyna poleca pokoje z całym utrzymaniem. Pokoja dla przejezdnych. Zgłoszenia do Zarządu pensjonatu. 2260

Rabka pensjonat „Jaskółka“ poleca pokoje słoneczne z całym utrzymaniem. Zgłoszenia na miejscu we Lwowie u p. Pawłowskich Chrzanowskiej 11 a. 2258

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Zgubiony pieścionek złoty (sygnet damski) herb na stał. I. Zwrócić proszę za wynagrodzeniem Ziemakowskiego 12 I. p. Wohlfarthowa. 1280

RÓŻNE DONIESIENIA.

Obiady do domów wydaje się Klonowicza 4, drzwi Nr. 2. 2193

Lekcje na wsi obejmie przez wakacje starszy akademik. Także początki angielskiego, francuskiego. Czyżewski Lwów, Choukiewicza 9. 2256

Dwie młode, inteligentne panie, które wyjeżdżają do Francji, poszukują towarzyszyw podróży. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Wyjazd“. 2257

C. C. Po przyjęciu do równowagi proszę łaskawie pamiętać o wyrażeniu, łącząc wsparcie serdeczne w tych ciężkich przejściach. Z poważaniem Kurowski. 2261

Rada Nadzorcza i Zawiadowstwo KSIĘGARNI NAUKOWEJ

Polskie Two Pedagogiczne Lwów, M. Arct Warszawa
Spółka z ogr. odpow. we Lwowie

zawiadamiają, że
we środę, dnia 7 czerwca 1922 o godz. 7 wieczorem
odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

Udziałowców we Lwowie, w siedzibie Spki
przy ul. Zimorowicza 17

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z pop. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zawiadowstwa.
3. Sprawozdanie rachunkowe.
4. Wniosek Rady Nadzorczej na udzielenie Zawiadowstwu absolutorjum.
5. Wniosek w sprawie podziału czystego zysku.
6. Wniosek na zmianę art. IV. XI. i XII. p. 5 kontraktu Spółki.
7. Wniosek na podwyższenie kapitału udziałowego do 24,000.000 Mp.
8. Ustalenie wynagrodzenia za czynności Rady Nadzorczej.
9. Wnioski wolne.

We Lwowie, dnia 22 maja 1922.

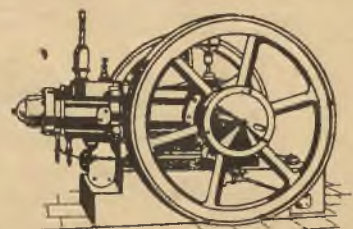
Dr. Zbigniew Pazdro mp.
prezes Rady Nadz.

Emil Krug mp.
sekretarz Rady Nadz.

Zawiadowstwo:

Ferdynand Szczurkiewicz mp. Karol Jaremkowski mp.
Eustazy W. Szelażek.

1265



Ceny oryginalne fabryczne.

MOTORY
NA ROPE

„PERKUN“

najlepsze, najoszczędniejsze
od 4 HP. do 60 HP. poleca

DOM HANDLOWO-TECHNICZNY

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 1. 4.

2216

„ETERNIT“

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu
Ludwika Hatschek'a, wyrabiany z najlepszego asbestu
i cementu; najłżejsze pokrycie, jedyne uznane bez-
sprzecznie za istotnie ogniotrwałe

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na
wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:

HORSZOWSKI i S-KA

Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek
i wszelkich innych materiałów budowlanych.

LWOW, BOURLARDA 3, (boczna Batorego).

2212

TORBY

srebrne i wszelką bi-
żuterję przyjmuje do
naprawy

W. BUSZEK

Lwów, Akademicka 6.
2084

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego“. — Z pro-
wincji przyjmuje zamówienia
Adm. „Słowa Polskiego“ i
udziela 25 proc. rabatu.

Lwonicz Pensjonat Zofijówka

jeszcze ma pokoje do wynajęcia. — Położenie pensjo-
natu bardzo piękne, słoneczne. — Pościeli pensjonat
nie posiada.

1673

Uwaga

„Nowa miotła czysto miecie“

Nowy warsztat mechaniczny

dla napraw samochodów, piług motoro-
wych, motorów spalinowych.

— — — Ceny konkurencyjne. — — —

Najlepsze k erownictwo techniczne, fa-
chowe siły pierwszorzędne. 2066

Lwów, Łyczakowska 8 (przy
Stanisławowskiej Fabryce Koł
Zębatych Inż. Gryniewicza).

FIRANKI,

PORTJERY, STORY, KARNISZE MOSIĘŻNE, KAPY NA ŁÓŻKA,
CERATY etc. poleca :: :: SKŁAD TAPET S. WEISS, Lwów,
Sobieskiego 2.

2252

Kosy styryjskie,
wirówki szwedzkie i masielnice,
wagi dziesiętne i stołowe,
aparaty do bielenia i dezynfek-
cjonowania budynków i drzew.
Łóżka i łóżeczka żelazne
poleca w wielkim wyborze ze składu

== A. M. KIERSKI ==

Ska z ogr. odp. 2263

Lwów, ul. Kopernika 1. 4.

Bez operacji radykalna pomoc

dla najzastarszych i najniebezpieczniejszych cier-
pień przepuklinowych 1276

u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjali-
sty patentowanych bandaży przepuklinowych.

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 1. 35,

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepu-
klinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

PODZIĘKOWANIE.

Szanowny Panie Freilich!
Poczuwam się do miłego obowiązku p. M. Freilichowi
spec. bandażysty we Lwowie, ul. Gródecka 35, wyrazić
publiczne podziękowanie za założenie mi bandaża sporządzo-
nego według jego metody, którym w zupełności mnie wyleczył
z obustronnej przestarzałej przepukliny, pogorszonej przez no-
szenie bandaży różnych konstrukcji. Przez cały czas leczenia
p. Freilich z wielką przezornością i sumiennością speł-
niał swe obowiązki. To stwierdzając, polecam go jak naj-
lepiej w podobnych wypadkach. Aleksander hr. Piniński!

3 pokoje z wygodami, b. słoneczne w prześlicznej zdro-
wej dzielnicy I. p. (balkon, weranda na ogród)
zamienię na mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod
„Zdrowie do Adm. Słowa Polskiego.“ 1275

DRZEWOSTAN

sosnowy zaraz zakupi firma **Damus**
Lwów, Żółkiewska 79. 2264

Ważne dla zdrojowisk

Samochody — autobusy — okazują się na
sprzedaż. Samochody ciężarowe świa-
towej marki „Fiat tariny“ na nowych
pełnych gumach, Ceny konkurencyjne.
Gwarancja fabryczna.

Fabryka koł zębatych
Lwów, ul. Łyczakowska 1. 8.

2065

Poszukiwane zaraz lub od 1 lipca dwa pokoje.
na bfuco handlowe w śródmieściu
Zgłoszenia z podaniem czynszu ewentualnie i ceny urzą-
dzenia biurowego pod „Agra“ do administracji „Słowa Pol-
skiego“ za okazaniem kwitu inseratowego. 2226

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo „Sokół“ w Zborowie
odda w dzierżawę trzyletnią

licencję na kinoteatr

w Zborowie z obszernym i wygodnym lokalu
własnym. Potrzebnych instalacji dostarczą reflektanci
według umowy. 2185

Oferty należy wnieść do końca maja na ręce Wy-
działu Sokola w Zborowie.

KONKURS.

Przy Wydziale powiatowym w Kosowie
koło Kołomyj wakuje posady

sekretarza i rachmistrza

Na posadę sekretarza wymagane są:
studja prawnicze, oraz praktyka w urzę-
dach administracyjnych lub autonomicznych
— dla rachmistrza: studja szkół śre-
dnych, egzamin z rachunkowości państwo-
wej, oraz znajomość prowadzenia ksiąg ra-
chunkowych i kasy. Wymagana jest rów-
nież biegłość w koncepcie.

Do posady sekretarza przywiązane są
pobory VII go, zaś dla rachmistrza pobory
IX-go stopnia służbowego z dodatkami ana-
logicznie jak dla urzędników państwowych.

Podania należy wnieść do Wydziału
powiatowego w Kosowie.

2249

Komisarz rządowy:
Inż. Lisowski.

MASZYNKI DO ŁODÓW --
DO MIĘSA --

poleca

ANTONI HAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

1949

Egzeme, Liszaje, Śwedenie skóry

usuwa radykalnie maść

„LAINAGE“ wyrobu laborat.
chemicz. - farm.
A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16. Sprzedają
apteki i składy apteczne. 1918